Redakcja Tel. 188.28, 102.28 Administracja Tel. 182.48, ul. Żwirki (dawniej Karola) Nr. 2.
Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 2 zł. 10 gr. Odnoszenie do domów 40 gr. Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry)
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno drukowanych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Echo

Rok XI. Nr. 81. Łódź, piątek 22 marca. 1935 r.

Sojusz polsko-niemiecki usunął NAPIĘCIE W EUROPIE WSCHODNIEJ.

Niemcy oskarżają Francję.

BERLIN 22.3 Urzędowy organ min. spraw zagranicznych Rzeszy „Dipl. Politische Correspondenz" polemizuje z notą francuską, występującą przeciwko odwołaniu się rządu francuskiego do deklaracji o równouprawnieniu Niemiec, podpisanej w grudniu 1932 r. przez 5 mocarstw. Deklaracja ta oparta była jeszcze na idei rozbrojenia, która tymczasem zostało przez mocarstwa

definitywnie zarzucona.

Korespondencja powołuje się dalej na umowę polsko - niemiecką ze stycznia 1934 r., stwierdzając, iż umowa ta usunęła momenty najsilniejszych napięć w Europie Wschodniej i mogła się stać wstępem do systemu bezpieczeństwa, uwzględniającego żądania Francji, gdyby podstawowe jej myśli zostały również gdzieindziej zrozumiane.

Powołując się na kilkakrotne oferty kanclerza Hitlera do Francji, D. P. K. podkreśla, że rząd francuski pominął wiele okazyj, z których wyniknąć mogło bardziej poprawne i korzystne ułożenie się stosunków

francusko-niemieckich.

Jeśli Paryż nie chciał tego, to nie ma obecnie prawa zarzucać Niemcom niedozwolonych zamiarów i t. d. W końcu korespondencja zauważa, że nota francuska budzi wątpliwość co do szczerej woli Francji, by doszło do odprężenia.

Ambasador Francji w Berlinie.



Francois Poncet wręczył min. Neurathowi notę protestacyjną przeciwko ustawie o wprowadzeniu ogólnego obowiązku służby wojskowej.

Nowe roczniki pod broń

mają powołać Włochy.

RZYM, 22. 3. — Podsekretarz stanu w min. spraw wojskowych gen. Baistrocchi, zapowiadając zmniejszenie czasu służby w wojsku dodał, że nie nastąpi to w czasie obecnym. Wobec sytuacji w Europie nie można mówić o wprowadzeniu w życie tej reformy, ani nawet

o demobilizacji roczników

niedawno powołanych. Możliwem jest mówi gen. Baistrocchi, że inne roczniki będą jeszcze powołane do wojska.

Czy jesteś członkiem

L. O. P. P.?

CZY ŻYDZI MOGĄ JECHAĆ DO HISZPANJI?

RABINAT WARSZAWSKI, A KLĄTWA.

Warszawa, 22. 3. — Edyktem królewskim w roku 1492 żydzi zostali wypędzeni z Hiszpanji za szkodliwą działalność. Opuściło ich wtedy Hiszpanję około 100.000. Rabini żydowscy rzucili z tego powodu na Hiszpanję wielką klątwę, zakazując żydom kiedykolwiek powracać do tego kraju. Ostatnio magistrat miasta Kordoby wystosował zaproszenie do żydowskiej organizacji oświatowej „Jabne" na uroczystości jubileuszowe na cześć Majmonidesa. Wśród ortodoksyjnych żydów powstała kwestia, swojego rodzaju casus conscientiae, czy na te uroczystości jechać, czy też nie. Sprawa oparła się nawet o rabinat warszawski, który orzekł, iż obecnie z racji skasowania ograniczeń dla żydów przez rewolucyjny rząd hiszpański, klątwa została automatycznie zniesiona.

Mimo to jednak gmina żydowska madrycka w osobnem piśmie zwróciła uwagę rabinatu warszawskiego, że przebywający w Hiszpanji żydzi wschodni, m. in. z Polski obawiają się mieszkać w tym kraju, przypisując doznane niepomyślności skutkom ówczesnej klątwy. Wobec powyższego gmina żydowska madrycka prosi rabinat warszawski o potrzebne wyjaśnienie, które rabinat ów niezawodnie zainteresowanej gminie wyśle. (Kap.)

Dolar 5.25

FUNT 25

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 5,28 w płac. 5,25 dolar złoty w żądaniu 8.88 w placeniu 8.87 funt angielski w żądaniu 25.25 w placeniu 25, rubel złoty w żądaniu 4.58, w placeniu 4.54, marka w żądaniu 2,00 w placeniu 1,99 za 100 franków francuskich w żądaniu 35.00 w placeniu 34,90 Bank Polski w godzinach rannych kupował dolary po 5,25. Funty angielskie 24,95

Dziewczyna w trybach młockarni.

Przeraźliwy krzyk w stodole.

Łódź, 22 marca. Tragiczny wypadek wydarzy się wczoraj popołudniu we wsi ...a, gm. Popień, pow. brzezińskiego. W stodole zamożnego gospodarza Józefa Mrówczyńskiego młócono zboże. Pracą przy młocce zajęta była między innemi córka Mrówczyńskiego 15-letnia Stanisława.

W pewnym momencie dziewczynka została pochwycona przez wał rozpędowy. Przeraźliwy krzyk wstrząsnął powietrzem. Momentalnie zatrzymano maszynę, lecz było już niestety zapóźno. Dziewczynka okręcona kilkakrotnie o wał maszyny, uderzała głową o klepisko stodoły wskutek czego dosłownie

zmiażdżyło jej głowę.

Po zatrzymaniu maszyny wydobyto już tylko krwawe szczątki tragicznie zmarłej dziewczynki.

Koń bez jeźdźca.

Zagadkowy wypadek w lesie.

Bydgoszcz 22.3. Niezwykle tajemniczemu wypadkowi uległ znany powszechnie w Bydgoszcy administrator majętności Ostromecko, p. Gabrylewicz. Po południu Gabrylewicz, wykorzystując piękną pogodę,

wyjechał do lasu konno.

W chwili wyjazdu Gabrylewicz był zupełnie zdrów i czuł się doskonale. Jakże wielkie było zdziwienie urzędników majętności, gdy w godzinę później koń przybiegł na dziedziniec bez jeźdźca. Zaniepokojeni urzędnicy rozpoczęli poszukiwania w całej okolicy i rzeczywiście w bliskim gąszczu leśnym znaleźli Gabrylewicza nawpół przytomnego, pławiącego się w kałuży krwi. Wezwano telefonicznie pogotowie ratunkowe z Bydgoszczy, które przewiozło Gabrylewicza do szpitala św. Florjana, na oddział chirurgiczny. Lekarz stwierdził niebezpieczne

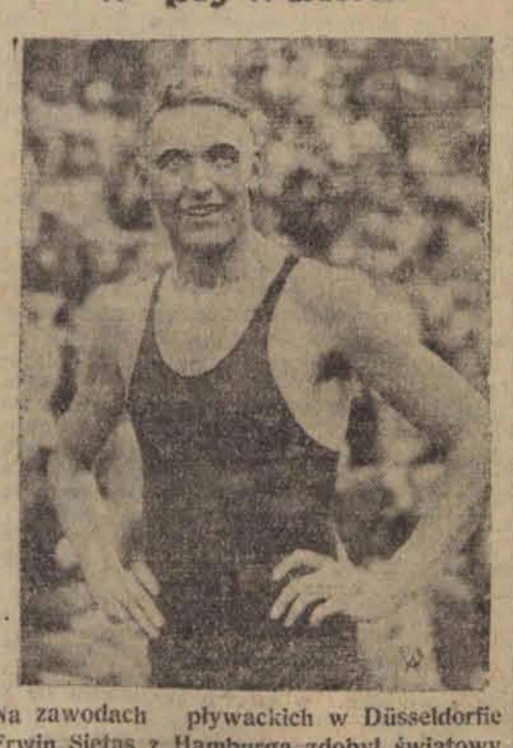
złamanie podstawy czaszki

oraz ogólne dość ciężkie obrażenia.

Wypadek administratora majętności Ostromecko jest niezwykle tajemniczy. Hipoteza, jakoby Gabrylewicz, będący doskonałym jeźdźcem, spadł z konia i padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku, wydaje się mało prawdopodobna. Podobno w chwili odzyskania na moment przytomności Gabrylewicz oświadczył, że głowę rozbito mu kamieniem.

Niewątpliwie zagadkę rozwiąże policja.

Nowy rekordzista świata w pływaniu.



Na zawodach pływackich w Düsseldorfie Erwin Sietas z Hamburga zdobył światowy rekord w pływaniu stylem klasycznym na 200 m. osiągając czas 2:42. Poprzedni rekord wynoszący 2:42,4 należał do Francuza Cartonneta.

Wczorajsza burza w Radzie Miejskiej.

GROŻBY RADNEGO MINCBERGA.

DZISIAJ ZAKOŃCZENIE OBRAD NAD BUDŻETEM.

ŁÓDŹ 22.3 Na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej omawiano budżet na rok 1935-36.

Plenum Rady uchwaliło bez dyskusji zaciągnięcie z Funduszu Pracy pożyczki na cele inwestycyjne w br.

Następnie zabrał głos radny Kowalski i złożył oświadczenie protestujące przeciwko niepoddaniu pod głosowanie na poprzedniem posiedzeniu wniosku Klubu Narodowego o wydalenie z Magistratu urzędników żydów.

— Na wczorajszem posiedzeniu — mówił on —— wniosek nagły Obozu Narodowego w sprawie wydalenia urzędników żydów z Magistratu nie został poddany pod głosowanie. Kiedy zacząłem składać oświadczenie, p. komisarz zamknął posiedzenie. Teraz chcę oświadczyć, że to postępowanie było sprzeczne z prawem. Rada Miejska jest według dekretu i ustawy samorządowej ciałem ustawodawczem i do zakresu jej działania należy sprawa przyjmowania urzędników. Możemy nie chcieć żydów na publicznych stanowiskach. Tutaj Rada Miejska podlega komisarzowi, chociaż powinno być przeciwnie. Powołanie się p. Wojewódzkiego na konstytucję jest mylne. Nigdzie nie napisano, że Magistrat musi przyjmować żydów. Na to odpowiedział kom. Wojewódzki:

Przyjmowanie urzędników do pracy należy do kompetencji władz wykonawczych. Są momenty, kiedy Rada musi się podporządkować komisarzowi...

Wreszcie kom. Wojewódzki przechodząc do spraw budżetowych, oświadcza, że preliminarz zarządu miejskiego został obalony przez większość endecką na komisji. Generalny referent będzie musiał wyjaśnić motywy tego kroku.

Po tych słowach zabrał głos generalny referent, radny Grzegorzak (Obóz Nar.). — Większość na 11 posiedzeniach komisji przewertowała budżet komisarza rządowego zamykający się w wydatkach sumą 21.204.442 złotych. Wiele rzeczy komisja pozmieniała.

Referent omawia kolejno poszczególne działy, wspominając o skreślonych pozycjach jak dodatek komunalny dla pracowników miejskich w kwocie 200 tysięcy złotych, remuneracje i t.d. Kiedy

przypadkowo zabrakło

na posiedzeniu dwóch członków klubu narodowego remuneracje przywrócono. Obóz Narodowy zażądał reasumcji tej uchwały, a kiedy nie uwzględniono jego żądania endecja odrzuciła cały budżet.

— Obóz Narodowy — stwierdza mówca — stoi na stanowisku, że żydzi nie mogą otrzymać subsydjum. Skreślono subwencje dla Wolnej Wszechnicy, dla teatru, wychodząc z założenia, że teatr nie spełnia swego posłannictwa, wystawiał sztuki, nie stojące na poziomie, a obrażające moralność i propagujące komunizm.

Mówca uzasadnia skreślenie subwencji dla poradni świadomego macierzyństwa, grożącej rzekomo niebezpieczeństwem kurczenia się naturalnego przyrostu ludności.

Dochody miasta zamykają się sumą zł. 23.618.000, a wraz z budżetem przedsiębiorstw ogólny budżet Łodzi w dochodzie zamyka się sumą przeszło 30 miljonów zł. po potrąceniu wydatków ogólnych 28 milj. nadwyżka wynosi 2 milj. 410 tysięcy zł. — Referat swój kończy r. Grzegorzak prośbą do radnych o przyjęcie budżetu.

Po referacie zabierali pokolei głos przedstawiciele wszystkich frakcyj (radni Wolczyński, Milman, Walczak) protestując przeciwko skreśleniu subsydjów.

Radny Wolczyński odczytał programową deklarację

GROŻBY R. MINCBERGA.

Z ramienia zjednoczonego bloku frakcyj żydowskich przemawia pos. Mincberg.

Nie liczono się z potrzebami miasta i ludności żydowskiej, mając na uwadze tylko popisy dla gawiedzi. Ludzie, którzy chcą rządzić serjo, nie stosują tak awanturniczych metod, bo jakżeż nazwać inaczej pozbawienie jednej części ludności dobrodziejstw samorządu? Jak nazwać inaczej rzucenie na pastwę losu kalek i sierot? Jeśli większość chce wziąć przykład z Hitlerji to niechaj nie zapomni, że żydzi stanowią jedną trzecią ludności Łodzi i nie tu miejsce na metody „brunatnych koszul". My podniesiemy w radzie krzyk protestu wobec całego świata. Działalność endecji nie ujdzie bezkarnie. Jeśli wybory były emocją dla endecji, to żywot jej w Radzie będzie dla niej groźnem memento.

W czasie przemówienia pos. Mincberga doszło na sali do burzliwej scysji. Kiedy mówca przypomniał, że rad. Czernik kazał rozstrzelać dzieci chore na jaglicę, ten ostatni woła z miejsca: „Żydzi kłamią!"

Pos. Mincberg: Radny Czernik na komisji groził radnemu Zajdemu, mówiąc: „Ten żyd musi dostać kulą w łeb".

R. Czernik: Wierutne kłamstwo.

Radny Milman woła pod adresem r. Czernika:

„Pan kłamie. Pan to powiedział".

R.Czernik krzyczy zdenerwowany: „Mnie może zwrócić uwagę przewodniczący, a nie parszywy żyd!"

Pos. Mincberg domaga się zbadania tej sprawy przez komisarza, lecz ten radzi sprawę skierować do sadu.

PALESTYNA — KOMPLEMENTEM

Następnie zabrał głos r. Bialer (Sjonista). Jego przemówienie wywołuje na sali dalsze skandale. Mówca twierdzi, że dotychczas każda większość przychodziła do rady w przyzwoitych zamiarach służenia obywatelom. Tego stanowiska endecja nie zajęła. Woła ona: „Żydzi do Palestyny". Tymczasem żydzi uważają to za komplement.

Głos z ław endecji: Dlaczego tam jest tak mało żydów?

R. Bialer: Bo nie chcemy wam zrobić takiej przyjemności.

Głos z endecji: Nie potrzebujemy waszych lekarzy, ani waszych lekarstw...

Głos: Precz z żydami!

R.Bialer składa deklarację, w której stwierdza, że frakcja jego przeciwstawi się budżetowi.

O ZATWIERDZENIE PREZYDJUM.

Skolei zabrał głos r. Podgórski. (Str. Nar.)

Samorząd miasta Łodzi nie funkcjonuje dotąd, aczkolwiek upłynęło już 10 miesięcy od wyborów, a 3 miesiące od wyboru Magistratu. Maluczko, a komisarz rządowy będzie obchodzić 2-lecie swych rządów. Komu to potrzebne? Nikt nie ma do niego zaufania. Komisarz domaga się, aby mu udzielić prawa do wydatkowania 30 milj. zł., a my, większość, mamy ponosić moralną i prawną odpowiedzialność za wykonanie budżetu. — Komisarz odejdzie, ale wina za jego rządy spadnie na nas. Niezatwierdzenie Magistratu endeckiego przez rząd, lub wykonanie budżetu przez komisarza stwarza szkodliwy stan rzeczy i tysiączne okazje do zadrażnień. Komisarz, jak skrzywdzone dziecię, skarży się wojewodzie...

Kom. Wojewódzki: — Proszę nie zajmować się komisarzem, lecz budżetem. Na skrzywdzone dziecię ja najmniej wyglądam.

Oczekujemy lojalności ze strony rządu. Budżet uchwalimy jaknajszybciej. Dajemy tem dowód, że dbamy o miasto, ale podkreślamy, że uważamy rządy komisaryczne za przejściowe. Poprzez narodową Łódź chcemy zbudować narodowe państwo.

W czasie przemówienia następnego mówcy r. Holenderskiego (Poalejsjon), który zapowiada, że głosuje przeciwko budżetowi, dochodzi między nim a mec. Kowalskim do kontrowersji.

Adw. Kowalski woła: Myśmy przed Hitlerem prowadzili robotę antyżydowską.

Skolei przemawiał r. Potapczuk (Chadecja), który zapowiada rzeczowe ustosunkowanie się do budżetu.

Po przemówieniach radnych Kapczyńskiego (Str. Nar.) Kahlerta (Niemiec) Milmana, Wajcmana Krausza, Pawlaka, Belki, Kwiatkowskiego posiedzenie odroczono.

Oświadczenie r. Belki w sprawie Domu Marszałka Piłsudskiego wywołało ostry sprzeciw radnych BBWR.

Właściciel tajnej gorzelni

zranił ciężko siekierą posterunkowego.

WILNO, 22. 3. — Od dłuższego czasu policja powiatowa miała na oku zaścianek Pokumsze w gm. rzeszańskiej. Stwierdzono, iż w zaścianku tym produkuje się w większych ilościach samogon sprzedawany następnie w okolicznych wioskach.

Dochodzenie ustaliło, iż mieszkaniec wspomnianego zaścianku Michał Nowicki

założył w lesie gorzelnię.

W celu zlikwidowania „fabryczki" w nocy do lasu udał się kierownik pobliskiego posterunku w towarzystwie posterunkowego Mikołaja Gawrona. Kiedy policjanci dotarli celu wyprawy, gorzelnia była w ruchu. Na widok posterunkowych właściciel „handelku" porwał siekierę i rzucił się z nią na Gawronę zadając mu ciężką ranę w głowę. Nieszczęśliwy padł brocząc krwią na ziemię. Następnie Nowicki wydobył rewolwer i

oddał kilka strzałów

w kierunku przodownika, na szczęście chybionych, następnie zbiegł.

Rannego posterunkowego Gawronę przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Jakóba w Wilnie. Aparaty gorzelnicze oraz wyprodukowany samogon skonfiskowano.

Bratanek ex-króla Alfonsa XIII

zabił niedźwiedzia w skolskich kniejach.

Ze Skolego donoszą:

Arcyksiąże Alfons de Bourbon z Paryża, bratanek ekskróla Alfonsa XIII, bawi w Skolem i upolował pięknego niedźwiedzia w skolskich kniejach Karpackich majątku baronów Groedlów. Jest to pierwszy niedźwiedź, jaki padł

od roku 1931

z uwagi na specjalną ochronę, jaką cieszy się to „królewskie" zwierzę w Karpatach wschodnich. Jak się dowiadujemy jelenie w dobrach skolskich dobrze przezimowały i jest nadzieja na piękne łowy w nadchodzącym sezonie jesiennym.

Nieszczęśliwy adwokat rozpłakał się

po ogłoszeniu wyroku sądowego.

Z Przemyśla donoszą:

Po raz trzeci toczyła się przed sądem przemyskim rozprawa przeciw adwokatowi dr. Aleksemu Harasymowi ze Stryja, oskarżonemu o oszustwo.

Harasymow, który jeszcze przed kilku laty był człowiekiem wcale zamożnym, postradał spowodu niesumienności swojej żony niemal całą gotówkę, uzyskaną

z parcelacji nieruchomości gruntowej.

Był on bowiem na tyle „nieostrożny", że ulokował pieniądze (około 15 tysięcy w „dobrych" dolarach) w pewnej instytucji finansowej na nazwisko swej małżonki, która jednakowoż już wówczas powzięła zamiar „usamodzielnienia" i uniezależnienia się od męża. Podjęła więc bez trudności zdeponowaną na jej nazwisko gotówkę, znikła z widowni i już od kilk lat wiedzie beztroski żywot oczywiście nie sama.

Ucieczka żony wśród niezwykłych okoliczności podziałała na Harasymowa tak deprymująco, że

usiłował popełnić samobójstwo.

Po pewnym zaś czasie pragnąc widocznie „sanować" swoje silnie poderwane finanse wpadł na niefortunny pomysł odegrania drogą ogłoszeń dziennikarskich roli dostawcy posad nauczycielskich za pewną opłatą, która miała być wynagrodzeniem za trudy względnie pożyczką, zwrotną do pewnego terminu na wypadek, jeśliby starania dr. Harasymowa o dostarczenie posady skutku nie odniosły.

W kilku wypadkach dr. Harasymow też zaliczki istotnie pobrał, jednak tok „prac" jego doznał nagle przymusowej przerwy, gdyż został aresztowany. Proces pierwszy w sądzie grodzkim w Dubiecku zakończył się wówczas wyrokiem skazującym oskarżonego

na 4 tygodnie aresztu

z zawieszeniem kary. Spowodu apelacji sprawa przeszła do ponownego osądzenia przed trybunał apelacyjny, który dr. H. uwolnił.

Spowodu uwzględnienia kasacji, wniesionej przez prokuratora sprawa wróciła przed trybunał Sądu Okręgowego w Przemyślu, który zasądził dr. Harasymowa za szereg czynów oszukańczych

na 8 tygodni aresztu

z zawieszeniem wykonania kary.

Wyrok skazujący wywarł na podsądnym adwokacie, człowieku nie pierwszej już młodości, wstrząsające wrażenie. Rozpłakał się bowiem, a widok zalewającego się łzami mężczyzny podziałał wzruszająco zarówno na audytorjum jakoteż na trybunał. Bo w sali sądowej, będącej widownią niejednej tragedji, łzy skazanego mimo to nie należą do „widowisk" codziennych.

Krew na szynach kolejowych.

Desperat zmarł w drodze do szpitala.

Łódź, 22. 3. — W dniu dzisiejszym, około godz. 7 rano na 5 kilometrze toru kolejowego Łódź — Zgierz w celach samobójczych rzucił się pod pociąg osobowy zdążający w kierunku Zgierza jakiś mężczyzna. Koła pociągu obcięły nieszczęśliwemu

obie nogi.

Samobójca żył jeszcze. Niezwłocznie przewieziono go też na dworzec kolejowy Łódź — Kaliska, gdzie jednak zmarł przed przybyciem lekarza.

Zwłoki samobójcy przewiezione zostały do prosektorium miejskiego przy ulicy Łąkowej.

Przy zwłokach samobójcy nie znaleziono żadnych dokumentów co w dużej mierze utrudnia policji stwierdzenie tożsamości zabitego.

Energiczne dochodzenie w tym kierunku trwa.

Pożar w fabryce jedwabiu.

ŁÓDŹ, 22. 3. — Wczoraj około godziny 9 wiecz. w fabryce wyrobów jedwabnych Kamańskiego przy ul. Cegielnianej 66 wybuchł pożar. Na miejsce przybyły natychmiast dwa oddziały straży, którym po półgodzinnej akcji udało się pożar zlokalizować. Zniszczeniu uległ transformator oraz znajdujące się przy nim odpadki materjałów. — Straty wyrządzone przez pożar niewielkie.

Przyczyną pożaru było krótkie spięcie — wskutek zbytniego przeciążenia transformatora.

MALARZ - DESPERAT.

WŁOCŁAWEK, 22. 3. — 47-letni malarz Zygmunt Brygiewicz, zam. we Włocławku przy ul. Kaliskiej 17 rzucił się pod pociąg w celach samobójczych. Poszarpane w straszny sposób zwłoki Brygiewicza odnalazła policja za cmentarzem żydowskim.

Trupa przewieziono do kostnicy szpitala św. Antoniego we Włocławku.

Zmarły osierocił

kilkoro dzieci i żonę.

Policja prowadzi dochodzenie, celem wykrycia przyczyny samobójstwa.

ŻYCIE ZGIERZA.

Burzliwe posiedzenie Rady Miejskiej.

Frakcje P.P.S. i B.B.W.R. opuściły salę obrad.

Wczoraj o godz. 19.30 odbyło się w sali obrad w gmachu Zarządu Miejskiego posiedzenie Rady Miejskiej, która była zdekompletowana wobec nieobecności 2 radnych żydowskich i p. Mühlego, reprezentanta Niemców, oraz 2 radnych z frakcji radzieckiej BBWR. Posiedzenie otworzył przewodniczący prezydent Świercz. Odczytany porządek dzienny przyjęto, skreślając na wniosek Obozu Narodowego zniesienie 11 punktu porządku „podział miasta na dwa okręgi kominiarskie". Poczem przyjęto protokół ostatniego zebrania. Następnie przewodniczący odczytał komunikaty: Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o nominacji tymczasowych przełożonych Zarządu Miejskiego oraz województwa o zatwierdzeniu uchwały Rady Miejskiej upoważniającej Zarząd Miasta do podwyższania wydatków w budżecie i inne.

Następnie przystąpiono do uchwalenia przyjęcia pożyczki z Funduszu Pracy w wysokości zł. 15.000 na sporządzenie planów wodociągowo - kanalizacyjnych. Po zreferowaniu tej sprawy przez prezydenta, radny Pawlikowski w imieniu frakcji radzieckiej PPS-u zgłosił wniosek nieuchwalania tej pożyczki przeznaczonej na sporządzenie planów, gdyż są one jeszcze narazie nieaktualne i wydatek dość poważny niepotrzebnie bez żadnej realnej korzyści natychmiastowej obciąży tylko miasto. Wniosek ten jednak upadł, gdyż radni uznali konieczność posiadania planów dla możności planowej rozbudowy miasta, gdyż dotychczasowy ich brak powodował tylko dezorjentację. Następnie przystąpiono do sprawozdania z wykonania budżetu na rok 1933-34. Z referatu prezydenta wynika, że w roku tym wobec wpływu 851.000 zł. i wydatków 809.000 zł. powstała nadwyżka w sumie zł. 42.000 którą p. prezydent proponuje użyć na spłatę długów

nowej rzeźni miejskiej.

Następnie w myśl przepisów wybrano na przewodniczącego tymczasowego przy sprawozdaniu Komisji Rewizyjnej p. Nawrockiego, poczem przewodniczący tej komisji p. in. Flaczyński, członek Obozu Narodowego odczytał protokół Komisji Rewizyjnej, nad którym wywiązała się niezmiernie ożywiona dyskusja. Należy nadmienić, że protokół ten bardzo rzeczowy był jednak nastawiony krytycznie co do niektórych posunięć Zarządu Miejskiego, co powodowało szereg wyjaśnień ze strony prezydenta, prostujących oświetlenie niektórych spraw przez Komisję Rewizyjną. Dyskusje radnych o zabarwieniu politycznem wobec jej „nieskończoności" przerwał przewodniczący. W rezultacie udzielono Zarządowi Miejskiemu absolutorjum, poczem przystąpiono do 6 punktu porządku dziennego: „wybór 3 delegatów na Zjazd Związku Miast w Warszawie". Przed wyborem p. prezydent, który objął znowu przewodnictwo odczytał odpowiedni artykuł z przepisów, który przewiduje wybory delegatów w sposób analogiczny do wyboru ławników i poprosił wobec tego o zgłoszenie

list kandydatów.

Przed ich zgłoszeniem zabrał jednak głos radny frakcji BBWR. Ponieważ w radzie reprezentowane są właściwie 3 większe stronnictwa polityczne: Obóz Narodowy BBWR i PPS, radny Syska proponuje wybrać z każdego z tych stronnictw po jednym kandydacie. Innego jednak zdania byli radni z Obozu Narodowego, którzy, jako reprezentanci większości radzieckiej wystawiają 2 kandydatów, pozostawiając jedną kandydaturę do podziału BBWR-owi i PPS-owi. Radni jednak tych obozów nie skorzystali i kandydatów wogóle nie wystawili. Wobec tego Obóz Narodowy wystawił 3 kandydatury: dotychczasowego wiceprezydenta p. L. Zajączkowskiego, p. Nawrockiego i p. Kosmalskiego. W odpowiedzi na to radni PPS-u opuścili salę obrad co również uczynili i radni BBWR. Wobec tego przewodniczący stwierdził brak quorum i posiedzenie o godz. 10.30 zamknął.

Z POLSKIEGO TOW. TURYSTYCZNO-KRAJOZNAWCZEGO.

W niedzielę dn. 24 bm. Tow. urządza wycieczkę w celu zapoznania się pod kierunkiem rzeczoznawcy z ciekawościami pod względem architektonicznym gmachami przy Alei Kościuszki.

Zbiórka o godz. 10.45 przy gmachu Urzędu Wojewódzkiego (róg ul. Ogrodowej i Zachodniej). Opłata dla członków i młodzieży szkolnej 25 gr., dla wprowadzonych gości — 50 gr.

Wycieczki turystyczne do Jugosławji

już w początkach kwietnia.

Łódź, 22. 3. — W związku z przedłużeniem umowy kompensacyjnej z Jugosławją, przewidziany jest w nadchodzącym sezonie wielki ruch turystyczny z Polski do tego kraju. Pierwsze wycieczki zorganizowane będą już w początkach kwietnia.

ŻYCIE PABJANIC.

Kupiec, czy pośrednik?

Władze skarbowe otrzymały wiadomość, że niejaki Hersz Jarosta, zamieszkały w Pabjanicach przy ulicy Warszawskiej 35 trudni się sprzedażą towaru, nie mając odpowiedniego zezwolenia oraz patentu. Wydelegowany w tej sprawie sekretarz Urzędu Skarbowego stwierdził, że Jarosta trudni się pośrednictwem i posiada świadectwo przemysłowe jako pośrednik lecz w mieszkaniu jego znalazł 36 sztuk towaru co świadczyło, iż wymieniony pod płaszczykiem pośrednictwa uprawia nielegalny handel towarami. Po stwierdzeniu tego faktu, Urząd Skarbowy dokonał zajęcia owych 36 sztuk towaru i wymierzył Jaroście surową grzywnę w sumie kilku tysięcy złotych tytułem kary.

Zajęty przez Urząd Skarbowy towar Jarosta sprzedał w międzyczasie, czem naraził Skarb Państwa na szkody, za co pociągnięty został do odpowiedzialności sądowej. Na przewodzie sądowym pośrednik płakał jak dziecko, dowodząc, że jest tylko pośrednikiem, a towar kupował na rachunek swoich mocodawców i że Urząd Skarbowy zniszczył go majątkowo.

Sąd Grodzki w Pabjanicach w osobie sędziego Klimka skazał Hersza Jarostę na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem na 3 lata.

KACZOR I KURY.

Niejaki Leon Kaczor, lat 24 bez stałego miejsca zamieszkania pochwycony został pewnego dnia z workiem, w którym znajdowało się 8 kur pochodzących z kradzieży we wsi Bełchatów pod Pabjanicami.

W trakcie dochodzeń okazało się, że Kaczor jest znanym i notowanym w kartotekach policyjnych złodziejem. Biorąc powyższe pod uwagę Sąd Grodzki w Pabjanicach skazał notorycznego złodzieja na 1 rok więzienia.

ZEBRANIE LUTNI.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 24 marca rb. o godzinie 4-tej popołudniu w lokalu własnym przy ul. Św. Jana 19 odbędzie się ogólne roczne zebranie Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia" w Pabjanicach. Porządek dzienny przewiduje sprawozdania ustępującego zarządu i wybory nowych władz towarzystwa na rok 1935.

„UWODZICIELKA" W KINIE „CASINO".

Nazwiska Joan Crawford i Clarka Gable same przez się wydają najlepszą opinję o filmie. Tam, gdzie występuje Crawford i Gable, nie może być nudy, szablonu i przeciętności.

Bohaterka, młoda, piękna, dzielna dziewczyna, wyrzeka się szczęścia w postaci dorodnego plantatora z Argentyny, żeby wyjść za starszego

bardzo zacnego pana,

który rozwiódł się, ażeby jej ofiarować swoje nazwisko i z którym była poprzednio zaręczona. W finale jednak zacny starszy pan daje skolei rozwód bohaterce, żeby mogła doznać szczęścia ze swoim plantatorem. — Akcja filmu rozgrywa się na tle kabaretów wielkomiejskich, wielkiego transatlantyckiego okrętu oraz pełnego czaru „Ranchu" hiszpańskiego.

Reżyserował film Clarence Brown, twórca „Symfonji zmysłów" i „Wolnych dusz".

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Zwołanie Ligi Narodów w związku z notą Francji oczekiwane jest na 1 kwietnia.

(—) Sejm uchwalił wczoraj ustawę o pożyczce wewnętrznej i ustawę o zmianie statutu Banku Polskiego. Sejm przyjął również projekt ustawy o opodatkowaniu sztucznych tłuszczów jadalnych. Uchwalono również ustawę o klasyfikacji gruntów.

(—) W sądzie pracy toczył się wczoraj pierwszy proces zbiorowy, wytoczony przez robotników na zasadzie nowej procedury. Proces powstał w firmie „Krawer", prowadzącej budowle. Firma ta bez wypowiedzenia zmieniła robotnikom warunki pracy. Robotnicy wystąpili do sądu pracy, który przyznał robotnikom rację. — Pretensje robotników wyrażają się sumą 2.000 złotych, należną murarzom.

(—) Pertraktacje piekarzy w Łodzi utknęły na martwym punkcie. Niedzielne walne zebranie ma zadecydować o wybuchu strajku.

(—) Dyrektorem zarządzającym elektrowni łódzkiej, został inżynier Tołłoczko.

Pierwsze dni wiosny.

Stan pogody w Łodzi.

ŁÓDŹ, 22. 3. — Dziś o godz. 8 rano temperatura wynosiła 4 stopnie powyżej zera. (Najniższa temperatura w nocy 0 stopni).

O tej samej porze barometr wykazywał ciśnienie 748,5 milimetra. Tendencja barometryczna — stały stan ciśnienia.

W powietrzu cisza.

W ciągu dnia dzisiejszego pogodnie o niewielkiem miejscowem zachmurzeniu.

—:o:—

Posiedzenie Rady Nadzorczej „ORBISU".

Warszawa, 22. 3. — Pod przewodnictwem prezesa dr. H. Grubera odbyło się posiedzenie rady nadzorczej Polskiego Biura Podróży „Orbis".

Rada nadzorcza

zatwierdziła bilans

i rachunek strat i zysków za rok 1934 oraz przyjęła do wiadomości sprawozdanie zarządu z działalności instytucji w styczniu i lutym rb.

—:o:—

75-lecie Osservatore Romano.

„Wielka pani"

ŚWIATOWA WYSTAWA PRASOWA W WATYKANIE.

Miasto Watykańskie w marcu
Myśl o wystawie prasy, albo lepiej zjeździe dziennikarzy katolickich zrodziła się po raz pierwszy w Brukseli w roku 1931 podczas międzynarodowego kongresu dziennikarzy; wtedy powzięto myśl o urządzeniu takiej wystawy w Rzymie. Wystąpił z tą propozycją hr. Dalla Torre, redaktor naczelny pisma „Osservatore Romano", widząc imponujące wyniki kongresu brukselskiego.

Okazją do nowego kongresu będzie 75-lecie założenia „Osservatore Romano", przypadające na rok przyszły. Hr. Dalla Torre przedłożył tę myśl Ojcu św. który odniósł się do niej bardzo przychylnie. W rozmowie z Ojcem św. poruszoną została okoliczność, że przyszłej uroczystości będzie towarzyszyć druga uroczystość, mianowicie wszechświatowa wystawa prasy katolickiej. Ojciec św. wypowiedział pogląd, iż bardzo był za tem, aby owa wystawa odbyła się w Watykanie. Wyraził ponadto Ojciec św. życzenie, aby wystawa wypadła okazale, oraz aby prasa została przyjęta w Watykanie, **jak wielka pani, jaką** prasa jest w istocie.

Zainteresowanie Ojca św. nie ograniczyło się jedynie do przychylnego jego stosunku, do projektu, ale też badał go Ojciec św. zarówno w całości, jak w szczegółach. Papież osobiście wraz z hr. Dalla Torre tudzież osobami wchodzącemi w skład komitetu studjował plany, udawał się na miejsce po kilkakroć, przez dłuższy czas omawiając i badając kwestje, oraz sposób ich najlepszego urzeczywistnienia. Miejscem wybranem na wystawę jest

dziedziniec della Pigna

w środku którego zostaną wzniesione osobne pawilony. Oprócz tego teren wystawy zostanie rozciągnięty na „Łąki Belwederskie" (Prati del Belvedere) — w bezpośredniem sąsiedztwie rezydencji „Osservatore Romano" oraz ewentualnie na ogrody watykańskie, które Papież skłonny jest oddać do rozporządzenia w razie potrzeby.

Wystawa trwać będzie

od kwietnia do października

1936 roku. Urzędowe ogłoszenie już zostało uskutecznione, zapowiadając o protekcji Papieża w dniu 20 lutego rb. w formie listu Kardynała Pacelli do hr. Dalla Torre, w którym to liście została wyrażona cała przychylność Jego Świątobliwości dla tej wystawy, która winna być świadectwem najnowszych udoskonaleń w dziale organizacji i techniki, wreszcie tąe żywą ilustracją najbardziej aktualnych zagadnień religijnych, moralnych i społecznych związanych z prasą codzienną i perjodyczną, winna udać się jako światłe pouczenie dla dziennikarzy i publicystów katolickich jak również dla całej masy wiernych; ma ona być pobudką rzeczywistą dla przyszłych postępów i nowych płodnych poczynań".

Wystawa nie będzie składała się jedynie ze zwykłych zbiorów dzienników i przeglądów, ale będzie ilustracją wszelkich zagadnień najbardziej żywotnych (etycznych, organizacyjnych, technicznych). Wystawa będzie posiadać trzy główne sekcje: sekcję ogólną, sekcję wydziałów narodowościowych i pawilonów specjalnych oraz sekcję systematyczną.

Sekcja ogólna zadokumentuje historyczny rozwój prasy perjodycznej w jej technice i w jej potencjonalności, oraz zilustruje również stan obecny prasy w całym świecie, tudzież zagadnienia porządku religinego, moralnego i społecznego związanych z nią. Publiczność będzie mogła poznać warunki intelektualne, techniczne i ekonomiczne, w jakich muszą

pracować dziennikarze

za dni naszych. Będzie dane również pojęcie o wszelkich pracach i poczynaniach, które dążą do wykształcenia fachowego dziennikarzy, i zostanie zobrazowane, co Kościół był uczynił dla dania otuchy prasie przez Papieży, Biskupów i przez najwyższe osobistości katolickie.

Sekcja wydziałów narodowościowych i pawilonów specjalnych będzie zawierać wystawę prasy katolickiej poszczególnych narodów. Każdy naród będzie miał do rozporządzenia wydział opiekujący się wydawnictwami danego kraju. Celem ułatwienia działalności ośrodków narodowych Komitet Centralny przesłał „wskazówki" dla zbierania materjału, który ma być wystawiony w poszczególnych wydziałach. Tej sekcji będą podlegać również pawilony specjalne, jakie chciałyby mieć większe przedsiębiorstwa dziennikarskie czy wydawnicze.

Trzecie sekcja, zwana systematyczną, będzie zawierać rodzaje wydawnictw z dziedzin specjalnych.

Wystawa będzie posiadać salę dla wyświetlań projekcyjnych i kinematograficznych; już jest w przygotowaniu film z życia wielkiego dziennika współczesnego.

Komitet wykonawczy rezyduje w Watykanie. Przewodniczy mu hr. Dalla Torre, zaś w skład Komitetu w charakterze członków wchodzą: inż. Franciszek Ratti, bratanek Papieża, inż. Bartłomiej Nogara, dyrektor generalny Muzeów i galerji pontyfikalnych, inż. Leon Castelli, dyrektor generalny służby technicznej Miasta Watykańskiego. Sekretarzem Komitetu jest ks. prałat Monti.

Zgłoszenia udziału w Wystawie Wszechświatowej Prasy Katolickiej są bardzo liczne we wszystkich krajach. Już zarejestrowane zostały przystąpienia: Polski, Italji, Austrji, Francji, Jugosławji, Peru, Venezueli, Brazylji, Kanady, Chili, Filipin, Hiszpanji, Węgier, Urugwaju, Belgji, Niemiec, Gdańska, Haiti, Honduras, Łotwy, Litwy, Malty, Nikaraguy, Panamy, Salvador, San-Domingo, Republiki Argentyńskiej, oprócz krajów misyjnych.

K.

PODARTE PANTOFLE ŻONY

popchnęły bezrobotnego do zbrodni.

Przed sądem w Berlinie toczył się sensacyjny proces przeciw zbrodniczej parze małżeńskiej, która w cyniczny sposób zamordowała dla rabunku zarządcę domu, w którym mieszkała w charakterze lokatorów.

Zbrodniarzami tymi są 25-letni Bruno Laude i jego żona, Erna, licząca tyleż lat co jej mąż. Oboje byli bezrobotni. Laude siedział już kilkakrotnie w więzieniu

za różne przestępstwa.

W ostatnich czasach, przed zbrodnią, otrzymał zasiłki dla bezrobotnych, które przepijał do ostatniego grosza.

Żona włóczyła się po ulicach. Oboje mieszkali jako lokatorzy w domu przy ul. Manteuffel 87, którego zarządcą był 86-letni dentysta Herman Schmidt. Wkrótce po 1 stycznia br. małżonkowie powzięli zbrodniczy plan zamordowania Schmidta

ażeby ograbić go z pieniędzy,

zainkasowanych u lokatorów domu. Małżonkowie przygotowali się spokojnie do zbrodni.

Owinęli suknem ciężki młot, ażeby nie zostawić śladów zbrodni. Potem Laude zabił tym młotem Schmidta. Po dokonaniu zbrodni oboje małżonkowie ograbili trupa, lecz łup

był bardzo marny.

Znaleźli przy nim tylko 84 marek niemieckich.

Zachowanie morderców po zbrodni świadczy o ich cyniźmie i brutalności. Zatarłszy ślady zbrodni udali się oboje taksówką najpierw do fryzjera, potem kupili sobie obrączki ślubne. Prócz tego zbrodnicza pani Laude kupiła sobie zegarek na rękę i kapelusz. Po zakupach udali się oboje do kina, gdzie

zajęli miejsce w loży.

W czasie przedstawienia powiedział Laude do swojej żony: „Takie powinno być życie codzienne!" Z kina pojechali jeszcze do restauracji, gdzie zabawiali się wesoło przy muzyce. Gdy o północy wrócili do domu zostało im ze zrabowanych pieniędzy tylko pięć marek.

Wtedy powzięli szatański plan wyrzucenia trupa Schmidta przez okno, ażeby

upozorować samobójstwo.

Plan ten istotnie wykonali.

W czasie rozprawy Laude opisał z niewzruszonym spokojem przebieg zbrodni. O zamordowanym Schmidcie wyraził się następująco: „Schmidt był dla nas bardzo dobry, jedliśmy razem, piliśmy i graliśmy codziennie w karty". Sylwestra spędzili również razem, trącali się kieliszkami i życzyli sobie

szczęśliwego Nowego Roku.

W dwa dni potem Laude zamordował Schmidta, któremu składał życzenia.

Laude bronił się tem, że nie był zdecydowany na zbrodnię. Dopiero gdy żona wskazała mu swoje podarte pantofle i zapewniła go, że będzie mu towarzyszyć do śmierci, nie wahał się już, lecz wykonał swój zbrodniczy plan.

—oOo—

TAJEMNICA PIJANEGO DOZORCY

Wybuch szczerości po wyjściu z knajpy.

Dozorca drogowy, w Lyonie, Jan Fouilland poznał przypadkowo w pewnej knajpie mechanika, Stefana Bourgeois. Nowi przyjaciele wypili kilka kolejek i zaleli sobie „pały" porządnie. Po wyjściu z knajpy, Fouilland wyciągnął nagle z kieszeni nóż i w przystępie nagłej szczerości oświadczył. „Patrz, oto jest nóż, którym poderżnąłem

gardło mojej kochanoe".

Bourgeois nie chciał w to wierzyć, sądząc, że jego towarzysz bredzi po pijanemu. Fouilland uczuł się dotknięty taniewiarą i zaprowadził swego towarzysza do domu, aby się naocznie przekonał o jego wyczynie. Ku swemu przerażeniu, Bourgeois stwierdził, że jego nowy przyjaciel mówił prawdę. W domu jego leżały na podłodze w kałuży krwi zwłoki kobiety. Na widok ten Bourgeois

otrzeźwiał zupełnie

i pobiegł po policję. Gdy policja przybyła na miejsce zbrodni, zastała mordercę wiszącego. Widocznie na widok swej martwej kochanki, Fouilland dostał nagłych, choć spóźnionych wyrzutów sumienia i odebrał sobie życia. Zwłoki obojga kochanków przewieziono do instytutu medycyny sądowej.

WIRY WARSZAWY

Antoniego Marczyńskiego
Powieść

STRESZCZENIE POCZĄTKU.

Inkasent Ryszard Larski nie płacił komornego i groziła mu eksmisja. W mieszkaniu prócz jego dzieci, przystojnej szatynki Wandy i syna Janka oraz szwagierki Marty, mieszkali sublokatorzy: muzyk Bronicz z żoną Marjetą, Stefan Radło, Serwacy Wypych, tenisista i Leon Nałtasz. Dawna ich służąca, Kasia, obecnie służąca gospodarza domu, przyszła zapłakana po komorne. Marjola za wszelką cenę chciała znaleźć jakąś lukratywną posadę.

Marjete wybrała się ze Stefanem na Bal Prasy.

• • •

— Co się stało, że panienka dziś wstała tak rano?

— Kiepsko spałam tej nocy. Budziłam się wciąż i...

— Ja też, panienko, ja też.

— Nie dziwię się wcale, — rzekła Wanda z uśmiechem, — przecież to dzisiaj ostatnie ciągnienie na loterii. Myślałaś pewnie wciąż o swoim upragnionym milionie co?

— Tylko z wieczora, potem ani troszkę.

— Nie bujaj, Kaśka, nie bujaj.

— Prawdę mówię. Na śmierć zapomniałam o loterii... ze strachu.

— Ze strachu? Przed czem? — Wanda zajęta prasowaniem swojej bluzki spojrzała na Kasię, zdziwiona ponurem brzmieniem jej głosu. — Kasiu, co tobie?!

A Kasia rozbeczała się nagle i wiele wiele czasu upłynęło, zanim zdecydowała się opowiedzieć tutaj swój straszny sen.

Wanda zagryzła wargi do krwi. Nie była przesądna, nie wierzyła w sny, lecz w obliczu wydarzeń, jakie miały rozegrać się dzisiaj z jej udziałem, to co usłyszała przed chwilą musiało nią wstrząsnąć.

— Czyżby to było ostrzeżenie? — mruknęła. Potem zwróciła się do Kasi z gorącą prośbą, aby nikomu więcej nie opowiadała o tym śnie.

— Nie powiem, panienko. Tylko przed Rożkiem wypaplałam, ale teraz już nikt się nie dowie, przysięgam!

Nie przypuszczały, że każde słowa ich rozmowy wchłaniają chciwe uszy osoby stojącej od dawna za drzwiami. Szpetna to rzecz podglądać i podsłuchiwać, lecz w danym wypadku ta brzydka ciekawość miała w przyszłości przyczynić się do wyprowadzenia śledztwa z labiryntu zagadek na właściwą drogę; piękne szlachetne poczynania wywołują niekiedy zły skutek, mogło więc stać się naodwrót tym razem.

W pewnej chwili osobę stojącą za drzwiami zelektryzował stłumiony jęk w kuchni i odgłosy gwałtownych torsyi.

GODZINA 8-MA.

Trudno uprawiać gimnastykę szwedzką w ciasnym pokoju, w którym stoją dwa łóżka polowe, szafa, biureczko i kilka stołków. Już przy trzecim rzucie rąk na boki z rozkrokiem w podskoku Serwacy Wypych przewrócił krzesło. Stała na nim karafka ze szklanką, więc hałas stąd wyniknął zupełnie wystarczający do przerwania snu nawet Leonowi Nałtaszowi.

— Czyś się wściekł! No proszę, karafkę znów rozbił.

— To świetnie. Stłuczenie szkła wróży szczęście.

— Żałuję w takim razie, że naszę naczynie z uchem jest blaszane; zaraz bym ci je rozbił na łbie, — mruczał zasapany medyk. — Chcesz się oświadczyć?

— Komu? Nie! Skąd ci przyszło do głowy?

— Więc po kiego djabła potrzebne ci szczęście na dzisiaj?

— Masz rację, niepotrzebne mi wcale, po tem, co widziałem wczoraj mogę być spokojny, że rozłożę szczeniaka gładko w trzech setach.

— Będziesz grał? Jakto, na śniegu?

— Warjat! Od czego kryte korty...

— Są takie? No proszę, czego to burżuje nie wymyśla dla swojej rozrywki, kryte korty! Cały duży plac pod dachem, pod szklanym, co? I opalany pewnie żeby kto kataru nie dostał. Ze dwa tysiące kubicznych metrów powietrza w tak idealnych warunkach... dla dwóch durniów uganiających się za za piłkami. A w szpitalach ścisk! A setki tysięcy gruźlików mieszka po suterynach, wdychając kuchenne—piwniczne smrody i zarażając rodziny.. Jak często zmieniacie piłki?

— Podczas meczu co siedem gemów.

— Czyli na każdym meczu napsujesz piłek za jakie sto złotych! A chłopi na sól nie mają! Każdą zapałkę dzielą brzytwą wzdłuż na cztery części, bo szósta część grosza to dla nich za wielki wydatek na jedno skrzeszenie ognia. A bezrobotni w barakach ani na...

— Wiem, że tak jest, ale czy to moja wina?

— Wina drańskiego ustroju społecznego. W kraju nędza, aż piszczy, ale wyrzuca się setki tysięcy na zagraniczne podróże takich darmozjadów, jak ty i miljony, na różne niepotrzebne mecze, turnieje, szalanże, na...

— Widzicie go, „niepotrzebne"! Jeden Kusociński więcej zdziałał dla Polski niż wszyscy razem wzięci! A Żwirko! A Bajan! Czy ty wogóle możesz pojąć, ile myśmy zdziałali dla propag...

— Dla dogodzenia narodowej megalomanii, chciałeś rzec zapewne. Nie, tego pojąć nie zdołam, bo dla mnie Naród jest takim samym śmiesznym przeżytkiem, jak Wojny Krzyżowe.

— Prawda. Zapomniałem na chwilę, że twoją ojczyzną jest Rosja!

— Nie sil się na ironję, Wacuniu; do tego trzeba mieć coś niecoś w głowie, a nie wszystko w muskułach. Moją ojczyzną jest ludzkość cała! Ją kocham, dla niej chcę pracować tam, gdzie mnie losy rzucą. I nie znaczy to, bym żywił specjalną niechęć do waszej Polski, która przecież jest maleńką cząstką mojej wielkiej ojczyzny, jeżeli potępiam kosztowną sportomanję w czasie, gdy kryzys i bezrobocie...

— Idjota! — wtrącił oburzony tenisista. — Do sportów się przyczepił, jakby właśnie to było największem marnotrawieniem pieniędzy. A wydatki na reprezentacje na rauty, bankiety, wizyty dygnitarzy?! A miljardy trwonione na szaleńcze zbrojenia?!

— Brawo! Widzę, że powoli przychodzisz na moje podwórko. Żwawo, synu chłopski, żwawo do mnie, bo nie tam jest twoje miejsce...

Serwacy Wypych wziął to zbyt dosłownie; pochwyciwszy swoją kołdrę, przyskoczył żwawo do Leona, omotał mu nią głowę, poczem zaczął ćwiczyć przysiady. Lecz niedługo pozostawiono go w spokoju.

— Ile ty masz lat właściwie?

— Prawie trzydzieści.

— Czyli, — Nałtasz sięgnął po papierosy, — czyli za cztery pięć lat pójdziesz na szmelc! Tenisista po trzydziestce to weteran!

Wacek pobladł, potem zaprotestował słabo, powołując się na przykład Gustawa V-go, który gra do dzisiaj, choć ma 76 lat. A Tilden? Borotra?

Leon Nałtasz wzruszył ramionami. Owszem, król szwedzki jeszcze grywa, ale jak? Takie granie dobre dla „zawodowego" króla, który ma przyzwoitą listę cywilną i od czasu do czasu zagra sobie dla przyjemności jednego seta. Lecz inna sprawa brać udział w męczących turniejach, gdy trzeba rozegrać do dziesięciu setów dziennie! Tego dziś w singlu ani „latający Bask" nie wytrzyma, choć ma zaledwie 40 lat! Zresztą oglądało się w Warszawie i Borotrę i Cocheta i Tildena; czyż widok tak wielkiego spadku formy u niedawnych mistrzów świata nie był żałosny?

— Czy nie nasunął ci żadnych reflekSyj?

Niestety, nie. Jak przygniatająca większość zachodzących gwiazd sportowych, Serwacy Wypych nie dopuszczał do siebie bolesnej myśli, że okres jego szczytowej formy już minął bezpowrotnie. Odnosząc sporadycznie zwycięstwa zagranicą nad starszymi wiekiem mistrzami nie dostrzegł ich zmierzchu, lecz przeciwnie sądził, że to on gra coraz lepiej.

— A co będzie potem, kiedy się skończysz?

— O, to nieprędko nastąpi!

— Przypuśćmy. Ale wkońcu przyjdzie taki smutny dzień, w którym nietylko twój klub, lecz nawet ty sam zrozumiesz że to koniec... I co dalej?. Lacoste jest fabrykantem, Cochet inżynierem, Borotra geszefciarzem, oto dowód francuskiej przezorności. A ty co? Fachu żadnego nie masz ani wykształcenia, o twoją przyszłość nie zatroszczył się nikt!! Byłeś i jesteś jeszcze dostawcą emocyj dla garstki zbzikowanych na punkcie sportów burżuji; czy sądzisz jednak, że który z nich poda ci dłoń pomocną, gdy przestaniesz grać?

—Stul już raz dziób, przeklęty paszczyku!— warknął Wypych.

d. c. n.

ECHA ZE STOLICY

Życie Warszawy w kilku wierszach

Rada szkolna m. st. Warszawy przeprowadza w tym roku specjalną akcję odczytową dla rodziców dziatwy szkół powszechnych. Zadaniem tej akcji jest uświadamianie rodziców o znaczeniu szkolnictwa powszechnego i zarządzeń związanych z nowym ustrojem szkolnictwa. Odczyty urządzane są cyklami. Dotąd odbył się cykl p. t. „O znaczeniu szkolnictwa powszechnego" i „Co dają nowe programy szkolne". Każdy odczyt wygłaszany jest w kilku szkołach dla pewnych dzielnic. Obecnie trwa cykl odczytów „O współpracy domu i szkoły". Wstęp na odczyty jest bezpłatny.

•

Powołany niedawno piąty wiceprezydent miasta p. Kulski, b. dyrektor monopolu spirytusowego, otrzymał następujące działy do nadzoru i kierownictwa: tramwaje, autobusy, gazownie, wodociągi, kanalizacje, wydział ewidencji ludności i wydział wojskowy.

Na mocy obowiązujących przepisów sprzedaż pożyczek, papierów wartościowych i obligacyj na raty jest zabroniona. Zarówno sprzedawca, jak i kupujący odpowiadają karnie. Tymczasem w ostatnich dniach pojawili się Warszawie agenci, reprezentujący rzekomo jeden z krakowskich banków. Obchodzą oni mieszkania prywatne i proponują na dogodnych warunkach kupno wszelkiego rodzaju papierów wartościowych. Ostrzega się ogół, by nie nabywał tą drogą wspomnianych papierów.

* * *

Na ratuszu odbyło się posiedzenie komitetu propagandy turystyki. Postanowiono szczególny nacisk położyć na propagandę turystyki do Warszawy. W tym celu projektuje się urządzenie szeregu imprez, zjazdów itp.

* * *

Pod przewodnictwem wiceprezydenta Warszawy, p. Józefa Ołpińskiego ukonstytuował się nowy zarząd fundacji m. st. Warszawy Pomocy Inwalidom Wojsk Polskich. Fundacja ta, ustanowiona przez gminę stołeczną w roku 1920, dla niesienia pomocy inwalidom walk o Niepodległość, szczególnie zaś ochotnikom Wojsk Polskich, posiada w papierach procentowych około 1.300.000 złotych, od których procenty obracane są na pomoc inwalidom. Dotychczasowa działalność Fundacji była jednak mało znana w kołach inwalidzkich. Na czele Fundacji stał wprawdzie odrębny zarząd, ale dochodami Fundacji, które wynoszą rocznie zgóra 50.000 zł. dysponowali kierownicy miejskiego wydziału opieki społecznej w ramach ogólnej akcji opiekuńczej. Obecnie działalność Fundacji zostanie wyodrębniona z ogólnej rachunkowości wydziału opieki zarządu miasta Warszawy. Do zarządu Fundacji powołano przedstawicieli zrzeszeń i organizacyj inwalidzkich. Prezesem zarządu obrano posła E. Wagnera, wiceprezesem — posła J. Borockiego, skarbnikiem — mjr. Stefana Benedykta i sekretarzem — naczelnika H. Rudowskiego.

Krateczki.

PLOTKARZ UKARANY

Intymne życie pani Heleny.

Czy wiecie państwo co to jest plotkarz? Spotkać go można w każdem towarzystwie, w każdej sferze społecznej w każdej kawiarni, restauracji, na ulicy, wieczorku, balu, biurze tp. Plotkarz bowiem jest wszędobylski i wszystko wie. Wystarczy aby ktoś gdzieś wspomniał w najniewinniejszej formie o pani Pipcikowskiej a plotkarz już śpieszy ze swymi rewelacjami.

— Pipcikowska? Czy to ta sama co żyje z Idjocińskim? Tak? No, to stara kokota przecież... nie wiem, czy państwu wiadomo, że przed ślubem jeszcze była kucharką u tego bogatego Fajtłapskiego a potem wyszła za Pipcikowskiego i do dzisiejszego dnia zdradza go z każdym młodym człowiekiem... ależ tak naturalnie... to są stwierdzone fakty!

Gdy ktoś gdzieś powie, że widział na ulicy panią Piersicką, plotkarz już wjeżdża na swój ulubiony temat.

— Ach, Piersicka, naturalnie szła z młodym Kretyńskim?

— Nie, sama, ale dlaczego pan przypuszcza, że właśnie z nim?

— To państwo o niczem nie wiecie? Przecież to znana historja, że młody Kretyński jest u niej na utrzymaniu. Stary babsztyl już nie może liczyć, jak dawniej na czar swoich wdzięków, więc mu si się opłacać młodym ludziom...

I plotka idzie dalej, jeden opowiada drugiemu, drugi dziesiątemu, aż całe miasto „zaczyna mówić", że Piersicka utrzymuje młodego Kretyńskiego.

Plotkarz o wszystkiem wie i o każdym ma coś do powiedzenia.

— Słyszeliście państwo o Głupcińskim?

— Nie, co się stało?

— To państwo naprawdę nic nie wiecie? Podejrzany jest o udział w jakiejś kradzieży. W komisarjacie policji złożono zameldowanie o kradzieży zegarka i teraz chłop jest na wykończeniu...

— Co pan mówi? Głupciński ukradł zegarek?

— Coś w tym rodzaju. On ukradł czy jemu ukradli, nie wiem dokładnie ale napewno jest zamieszany w kradzież zegarka.

Dla plotucha obojętne jest czy „on ukradł, czy jemu ukradli". Wystarczy, że gość okradziony złoży meldunek, że nieznany sprawca wyciągnął mu z kieszeni zegarek, aby plotkarz opowiadał na mieście, że gość „albo ukradł albo je mu ukradli, ale jest zamieszany w kradzież".

Plotkarz umarłby chyba z rozpaczy, gdyby nie spotkał w ciągu dnia ani jednej żony w towarzystwie cudzego męża, gdyż na jaki temat snułby wtedy swoje plotki? Szwenda się specjalnie po wszystkich kawiarniach i restauracjach, aby zobaczyć kto, gdzie z kim i za ile. Bacznie śledzi postępowanie swoich bliźnich i na bylejakiej błahej poszlace buduje potworne często, plotkarskie oskarżenie na temat zdrad małżeńskich, afer itp. Pozatem plotkarz jest chętnie przyjmowany w każdem towarzystwie, ludzie bowiem obawiają się plotkarzowi narażać i zapraszają go tylko dlatego, aby zdobyć jego sympatję i uchronić się od skutków jego wrednego plotkowania. Nikt jakoś nie ma odwagi wyrżnąć gościa w odpowiednią część ciała i wyrzucić na zbity łeb, gdy nazajutrz plotkarz opowiadałby na mieście, że ów człowiek miał paskudną awanturę, że on kogoś, czy też ktoś jego wyrzucił z domu i ze schodów, słowem w ciągu trzech dni całe miasto wiedziałoby o „szpetnej awanturze".

Wystrzegajcie się plotkarzy: Bijcie ich po obleśnych pyskach przy lada spotkaniu, unieszkodliwiajcie na każdym kroku, bowiem plotkarz jest naszym wrogiem, wrogiem naszych stosunków rodzinnych i naszych wszelkich przyjemności.

→ NAUKA. ←

Roman Wójcik z ulicy Odyńca jest plotkarzem. Gdy już obrobił innych znajomych, zabrał się do żony Edmunda Grajewskiego, swego sąsiada — Heleny Grajewskiej i zaczął opowiadać na lewo i na prawo, że pani Helena jest taka i owaka, że i z tym i z tamtym i z owym i z jeszcze stu innymi robiła to, co pan wiesz. Dowiedział się o tem mąż, Edmund Grajewski i zażądał od Wójcika dowodów. A gdy Wójcik zaczął się wykręcać sianem, spuścił mu tęgie lanie i skierował sprawę do sądu.

Sąd Grodzki skazał Romana Wójcika na 4 miesiące aresztu.

Jerzy Krzecki.

Pijak udusił matkę i siostrzenicę.

Posiedzi zato 15 lat w więzieniu.

Z Katowic donoszą:

Sąd przysięgłych w Nysie skazał niejakiego Maksymiljana Schreibera z Głębowa, pod Nysą, oskarżonego o uduszenie z wynikiem śmiertelnym swej siostrzenicy, Anny Heklówny z Szyszkowic, pow. Grotkowski,

na 15 lat ciężkiego więzienia,

a po odcierpieniu tej kary na umieszczenie w zakładzie poprawczym.

Schreiber, jak się okazało, już od dłuższego czasu zaniedbywał swą rodzinę i oddawał się nałogowi pijaństwa. Jeszcze przed 10 laty Schreiber w czasie sprzeczki domowej udusił swoją własną matkę, za co swego czasu skazany został na trzy lata więzienia.

W lipcu ub. roku nosił się Schreiber z zamiarem opuszczenia domu i udania się na wędrówkę po kraju. W tym celu potrzebny mu był rower. Schreiber zwrócił się wobec tego do swej siostrzenicy, zamieszkałej w Szyszkowicach Anny Heklówny, prosząc ją o sprowadzenie do Głębowa roweru. Heklówna udała się na rowerze do Głębowa, po drodze jednak została przez czekającego na nią Schreibera napadnięta i uduszona. Zbrodniarz po dokonanej zbrodni siadł na rower i odjechał do Kłodzka, został jednak po pewnym czasie aresztowany. Przed sądem tłumaczył się zbrodniarz, że właściwie nie zamierzał on siostrzenicy swej zamordować, lecz, że chodziło mu wyłącznie tylko o rower.

RADJO-KĄCIK.

DZIŚ, dnia 22 marca wieczorem: RASZYN.

15.45 Koncert z Krakowa
16.30 Listy od dzieci (starszych) omówi W. Tatarkiewicz - Małkowska
16.45 Recital z Krakowa
17.00 „Bunt młodzieży" — wygł. W. Ptaszyńska
17.15 Kwartet smyczkowy
17.40 Audycja dla chorych w opracowaniu ks. Rękasa ze Lwowa
18.10 Teatr Wyobraźni nadaje fragment słuchowiskowy z „Juljusza Cezara" Szekspira
18.30 Koncert reklamowy
18.45 Melodje z operetki „Kraina uśmiechu" Lehara (płyty)
19.07 Program na dzień następny
19.15 Skrzynka rolnicza — omówi inż. W. Tarkowski
19.25 Wiadomości sportowe ogólnopolskie
19.25 Wiadomości sportowe lokalne
19.35 Koncert ze Lwowa
19.50 Feljeton aktualny
20.00 Jak spędzić święto?
20.05 Pogadanka muzyczna
20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej
22.30 Recytacje poezyj
22.45 „O konieczności powtórnego Narodzenia" — wygł. ks. A. Jakóbisiak
23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej
23.05—23.30 Muzyka salonowa

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:

14.00 Muzyka taneczna z płyt
18.45 Fantazje operowe z płyt
19.15 Muzyka z płyt

SOBOTA, dnia 23 marca. RASZYN.

6.30 Pieśń poranna
6.33 Pobudka do gimnastyki
6.36 Gimnastyka
6.50 Muzyka z płyt
7.15 Dziennik poranny
7.20 Muzyka z płyt
7.45 Program na dzień bieżący
7.50 Wskazówki praktyczne
8.00 Audycja dla szkół
11.57 Sygnał czasu
12.00 Hejnał z Krakowa
12.03 Wiadomości meteorologiczne
12.05 Muzyka z płyt
12.50 Chwilka dla kobiet
12.55 Dziennik południowy
13.00 Koncert zespołu harmonistów Wł. Kaczyńskiego, E. Goska i H. Domański (harmonijka i przyśpiewki)
13.45 Nasz handel morski
13.50 Wiadomości o eksporcie polskim
13.55 Przegląd giełdowy
14.45 Orkiestra jazzowa A. Fiało
15.30 Recytacja prozy
15.45 „Książeczka z obrazkami dla grzecznych dzieci" — wykona orkiestra P. R. pod dyr. Stan. Nawrota
16.30 Skrzynka techniczna — omówi red. W. Frenkiel
16.45 Recital śpiewaczy St. Pietraszkiewicz-Zacharzewskiej
17.00 „Osada przyklasztorna Ląd" (pogadanka) — wygł. dr J. Rostafiński
17.10 Najnowsze nagrania na płytach
17.50 Pogadanka przyrodnicza
18.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci — ze Lwowa
18.30 Przegląd wydawnictw — wygł. prof. H. Mościcki
18.40 Życie kulturalne i artystyczne stolicy
18.45 Same mazurki w wykonaniu A. Bukina (fortepian)
19.07 Program na dzień następny
19.15 Przegląd wydawnictw rolniczych — wygł. T. Sawicki
19.25 Wiadomości sportowe lokalne
19.30 Wiadomości sportowe ogólnopolskie
19.35 Mały koncert na cytrze. Gra E. Zielińska
19.50 Feljeton aktualny
20.00 Wieczór kameralny w muzykalnej rodzinie
20.45 Dziennik wieczorny
20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce?
21.00 W 250-lecie urodzin J. S. Bacha (21 marca 1685 r.) — Koncert w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. R. pod dyr. G. Fitelberga
22.00 Koncert reklamowy
22.15 Czy w teorji Einsteina potrzebny jest kanarek? (szkic literacki)
22.30 Na wesołej lwowskiej fali
23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej
23.05—24.00 Muzyka lekka

ŁÓDŹ, jak Raszyn, z wyjątkiem:

14.00 Muzyka popularna z płyt
18.45 Piosenki w wykonaniu St. Witasa — płyty
19.15 Muzyka z płyt

STEPHEN LEMONNIER.

Pozory mylą.

— Nie, mój drogi Edwardzie! — mówiła Matylda Gontran zdecydowanym głosem do małżonka — niema mowy o tem, byśmy pojechali do Machin-sur-Mer tego lata.

— A jednak takie ciche, spokojne to ustronie... — ośmielił się Gontran wtrącić.

— Właśnie. Dlatego nie udamy się tam! — podchwyciła żona. — Za nic w świecie... Zostaw to mnie!... Dość mam takiej wegetacji! Masz dwadzieścia siedem lat i jesteś utalentowanym architektem — na to zgoda. Ale brak ci inicjatywy, mój drogi. W naszych czasach bluffu, panoszącego się wszędzie, trzeba ludziom imponować... mydlić im oczy!... Nawiązywać odpowiednie stosunki... Bo inaczej klepać będziemy biedę do śmierci!... Brrr! Co za perspektywa, takie życie!

— Więc?...

— Więc... spędzimy dwa tygodnie w miejscowości znanej... modnej. Odbijemy sobie to potem oszczędzając na wszystkiem.

— Dwa tygodnie? W miejscowości modnej? — powtórzył Gontran jak echo, otwierając szeroko przerażone oczy.

— W pierwszorzędnym hotelu w dodatku — odparła z naciskiem.

Edward Gontran, fachowiec dobry, lecz człowiek miękki i lubiący spokój, nie sprzeciwiał się więcej żonie, kobiecie despotycznej z natury.

I oto pierwszego sierpnia — w najdroższym miesiącu sezonu państwo Gontranowie zawitawszy do jednej z modnych stacyj klimatycznych, zamieszkali w najbardziej luksusowym hotelu, nie targując się — jak przystało na ludzi nie liczących się z groszem — o cenę pokoju.

— Ile mamy pieniędzy? — spytała pani Matylda potulnego swego małżonka, po zainstalowaniu się w dużym numerze o dwóch oknach i alkowie.

— Dwadzieścia jeden tysięcy franków!... Wszystkie nasze oszczędności... — odparł Edward z głębokiem westchnieniem.

— Dobrze, mazgaju. Zatrzymaj tysiąc franków przy sobie, resztę zaś idź złożyć w depozycie w kasie hotelowej. Zrobisz to tak, by widziano cię i słyszano. I z fasonem... bardzo proszę!

Los sprzyjał skomplikowanym kombinacjom pani Matyldy; w chwili bowiem, gdy Edward Gontran wchodził do biura administratora hotelowego, zastał tam dwóch mężczyzn. Jeden z nich był wysoki, postawny, o ciemnej cerze i czarnych faworytach, zdradzających jego pochodzenie hiszpańskie i pełnem godności zachowaniu właściwem osobistościom wybitnym zazwyczaj; drugi — drobny, niepokaźny, uśmiechnięty staruszek, o twarzy pooranej zmarszczkami.

— Przyszedłem prosić pana — zwrócił się Gontran do administratora, podając paczkę banknotów — o łaskawe przechowanie u siebie tych dwudziestu tysięcy franków. Wręczono mi drobną tę sumkę na wyjezdnem i nie zdążyłem złożyć jej do banku.

Efekt — jak mu się zdawało — był bajeczny. Obaj świadkowie sceny spojrzeli nań z widoczną sympatją: drobny, niepokaźny staruszek, o zmarszczkami pooranej twarzy, uśmiechnął się szerzej jeszcze, podczas gdy wyniosły „caballero" skłonił mu się, jak tylko wielcy tego świata kłaniać się umieją.

— Brawo! — zawołała uszczęśliwiona Matylda, gdy małżonek zdał jej dokładną relację z operacji — zwróciliśmy już uwagę na siebie.

Goście hotelowi będą nas mieli na oku... Bluff więc przedewszystkiem, jak widzisz, mój drogi. Możemy teraz myśleć o nawiązaniu odpowiednich stosunków. Bo stosunki... to grunt dzisiaj!... Bez nich ani rusz w życiu!

Fakty potwierdziły pogląd jej niebawem: na pierwszym zaraz spacerze po słynnej promenadzie państwo Gontranowie spotkali się z wyniosłym Hiszpanem, któremu towarzyszyła żona z uszami, ramionami i palcami obwieszonemi brylantami.

Prezentacja odbyła się niezwłocznie:

— Markiz i markiza Morales de Centos z Grenady.

— Gontran Edward, architekt, z żoną z domu Durivon.

— Co za niespodzianka! — wykrzyknął uradowany markiz — proszę sobie wyobrazić, że jeden z moich pałaców w Grenadzie, ten mianowicie, który był kolebką markizów Morales de Centos od wieków, zniszczony został przez pożar. Rozumiesz pan jaka to przykrość dla mnie. Zdecydowawszy przystąpić do odrestaurowania go, niezwłocznie przyjechałem do Francji w poszukiwaniu zaufania godnego architekta, któremubym mógł ze spokojem powierzyć trudne to zaprawdę zadanie. I trzeba trafu, że pan właśnie jest architektem. Ależ to jest opatrznościowe spotkanie, jako żywo! Roboty tam będzie dużo, nie licząc innych moich pałaców, które wypadnie odświeżyć.

Gontran słuchał przedziwnych tych słów z zapartym oddechem. Matylda natomiast nie tracąc bynajmniej pewności siebie, odparła naturalnym głosem:

— Mąż mój studjuje właśnie stare style hiszpańskie.

Markiz Morales de Centos wpadł w zachwyt.

— Ależ to świetnie! — zawołał. — Mógłbyś pan podjąć się wobec tego odbudowy pałacu, nieprawdaż, drogi panie?

— Z przyjemnością — zdołał Gontran wyjąkać zaledwie.

— Gdyby doszło do umowy — ciągnął tymczasem markiz Morales de Centos dalej — dałbym panu czek na trzysta tysięcy franków niezwłocznie na koszty pańskie instalacji. Gdyż wypadłoby panu pozostać osiem do dziesięciu miesięcy w Grenadzie. Oddałbym panu oczywiście jeden z moich pałaców do dyspozycji.

— A widzisz! — triumfowała pani Matylda, gdy małżonkowie znaleźli się sam na sam w swym numerze wieczorem — nie mówiłam, że bluff przedewszystkiem, mój drogi! Jesteśmy już na dobrej drodze. Ale to dopiero początek, zobaczysz! Tylko teraz musimy być ostrożni przy nawiązywaniu dalszych stosunków. Nie będziemy się zadawali z byle kim.

— Naturalnie! Naturalnie! — potakiwał Gontran oszołomiony niesłychanem swem powodzeniem.

W parę dni później pan Smithson — ów drobny uśmiechający się staruszek — zaczepił Edwarda Gontranda, mówiąc z wyraźnym akcentem amerykańskim:

— Pan jest zdolnym architektem podobno. Kupiłem w Biarritz chałupę, wymagającą pewnej restauracji. Czy nie zechciałby pan zająć się nią podczas mojej nieobecności. Zmuszony bowiem jestem wracać do Nowego Jorku.

Edward Gontran nie zdążył ust otworzyć, gdy Matylda zmierzywszy „staruszka" oczyma odparła zimno:

— Pan wybaczy, bo mąż mój poświęca się całkowicie pałacom markiza Morales de Centos.

Poczem odwracając się do pana Smithsona plecami, dodała półgłosem:

— Tego tylko brakowało, Edwardzie, byś miał zajmować się króliczą budą tego starego piernika.

Nazajutrz była sobota. Matylda Gontran, która towarzyszyła po śniadaniu markizie Morales de Centos w spacerze po parku przybiegła w podnieceniu wielkiem do męża:

— Tym razem los sprzyja nam wyraźnie. Wyobraź sobie, że możesz oddać niemałą przysługę markizowi; naskutek czego nie będzie mógł myśleć nawet o powierzeniu robót w swych pałacach komu innemu... Pani Morales de Centos zwierzyła mi się, że markiz przegrał pół miljona tej nocy w klubie. To bagatelka dla niego... Zapłacił, brak mu tylko dziewiętnastu tysięcy franków... a banki zamknięte...

— Co?!... — wykrzyknął architekt — chciałabyś, żebym zaproponował mu pożyczkę?!... Nie ośmielę się nigdy!

— Ach! Ci mężczyźni! — zawołała Matylda zniecierpliwiona — idź, przynieś mi pieniądze wobec tego!... Ja postaram się, by markiza przyjęła je.

Markiza przyjęła, oczywiście, i markiz Morales de Centos dziękując architekcie, powiedział między innemi:

— Nie przyjąłbym nigdy sumki tej od kogoś innego... Ale... pan jest tak sympatyczny dla mnie!... Służę panu czekiem wzamian. Nie potrzebuję dodawać, że teraz nikt inny tylko pan zajmie się odbudową mego rodowego zamku!...

Radość małżonków Gontanów nie miała granic.

Niedługo jednak trwała, gdyż dowiedzieli się nazajutrz, że arystokratyczni ich przyjaciele znikli z widowni, zostawiając nieuregulowany rachunek w hotelu. Czek zaś wręczony architekcie był bez pokrycia.

Państwo Gontarowie dowiedzili się jednocześnie, że pan Smithson — ów stale uśmiechnięty staruszek, który dojeżdżał już do Hawru, by wsiąść na okręt, płynący do Nowego Jorku — był autentycznym miljarderem amerykańskim i że jego „chałupa" w Biarritz kosztowała go... cztery miljony.

Wobec czego pan architekt i jego żona z nosami na kwintę, spakowawszy czemprędzej swe manatki, powrócili trzecią klasą do domu.

Tłum. I. S.

SPORT.

6 frapujących spotkań

Międzynarodowe plany piłkarzy.

Zarząd PZPN finalizuje swoje projekty międzypaństwowych spotkań naszej reprezentacji piłkarskiej.

I tak definitywnie odbędą się spotkania:

Polska — Rumunja 3 listopada w Bukareszcie.

Polska — Niemcy 15 września we Wrocławiu.

Polska — Belgja 1 września w Brukseli.

Polska — Łotwa 1 lub 15 września w Warszawie.

Polska — Austrja 12 maja w Wiedniu.

Polska — Austrja 6 października w Polsce.

Godzi się nadmienić, że oba mecze z Austrją mieć będą charakter przedolimpijski, treningowy.

Z innych spotkań zagranicznych warto wspomnieć o meczu reprezentacja ligi polskiej — reprezentacja Lipska lub Saksonji w Lipsku. Termin spotkania nie jest jeszcze ustalony.

Do wszystkich klubów z boiskami!

Ciekawe wyniki interwencji.

Delegacja KOZPN., jak wiadomo interweniowała w starostwie grodzkiem w sprawie ulg podatkowych od imprez sportowych.

Kwestję uzgodniono narazie w ten sposób, że aż do czasu ew. cofnięcia zarządzenia Ministerstwa Spraw Wewn.. licencje na urządzanie imprez sportowych wyjednać muszą kluby, posiadające boiska sportowe. One też będą zobowiązane zgłaszać do Starostwa te wszystkie imprezy, jakie w danym dniu odbywać się będą na ich boiskach.

Uzgodniono dalej, że kluby ligowe otrzymają **stałe zezwolenie na jeden rok,** a pozostałe kluby (te, którym ciężki stan materjalnie daje się we znaki) otrzymaja stałe zewolenie na lat trzy.

Wszystkie kluby, posiadające boiska, winny natychmiast wnieść do Starostwa podania o przyznanie im stałej licencji. Podania te będą ostemplowane 5-złotowa opłatą. Koszt licencji wynosić będzie zł. 40.

W ten sposób kluby słabsze, szczególnie — B i C klasowe, oraz te A klasowe, które nie posiadają własnych boisk, nie będą zmuszone wykupywać stałej licencji.

Sensacyjki pierwszego dnia

Porażka mistrza Łodzi w wadze półciężkiej.

Wczoraj rozpoczęły się w sali Geyera oczekiwane z dużem zainteresowaniem mistrzostwa bokserskie okręgu łódzkiego, do których zostało dopuszczonych ponad 40 pięściarzy. Największą sensacją pierwszego dnia walk była porażka dotychczasowego mistrza Łodzi w wadze półciężkiej Kłodasa (Wima), którego znokautował w drugiej rundzie Bilmant (Hakoah). Naogół walki były ciekawe, a specjalnie spotkanie Chmielewski — Zeidel, które stało na wysokim poziomie. Również na wyróżnienie zasługuje walka Woźniakiewicza z Cyranem.

Wyniki poszczególnych walk były następujące:

Spodenkiewicz (IKP) pokonał zdecydowanie na punkty Kijewskiego (Ziednoczone), Bagrowski (IKP) po zażartej walce pokonał Wolraba (Wima). Michalak (Ziedn.) zwyciężył Adamczaka (IKP) Woźniakiewicz (IKP) po ciekawej walce zwycięża pewnie Cyrana (Zjedn.) Wdowiński (Hakoah nokautuje w drugiej rundzie Białeckiego (IKP), Frank (Siła) wygrywa wysoko z Osieją (Kruszeender) Kilański (KE.) zwycięża Mosmana (Bar Kochba). Bartosiak (Zjedn.) wygrywa przez techniczne k.o. w trzeciej rundzie z Kuropatwa (KE.) Durkowski (IKP) wygrywa pewnie z Ostrowskim (Geyer).

Chmielewski stoczył niezwykle emocionującą walkę z Zajdlem (Wima), który pomimo dwuletniej przerwy wykazał

doskonała forme

i bronił się zaciekle. Zwyciężył na punkty Chmielewski.

Wreszcie w ostatniej walce Bilbaum (Hakoah) znokautował w drugiej rundzie Kłodasa (Wima).

Dziś rozpoczną sie o godzinie 20-ej również w sali Geyera walki półfinałowe.

NOWA INSTRUKCJA DLA PORADNI SPORTOWO - LEKARSKICH.

Państwowy Urząd WF i PW. skończył opracowanie nowej instrukcji dla poradni sportowo - lekarskiej i w najbliższym czasie wyda ją do ogólnego użytku w terenie. Z instrukcji korzystać będą nietylko poradnie sportowe przy Okręgowych Ośrodkach WF, ale również poradnie miejskie, klubowe etc.

Wydanie tej instrukcji z jednej strony ułatwi prace lekarzom, którzy będą mieli jasno przed sobą swoje plany i zamierzenia, z drugiej — normuje tok pracy w poradniach, co ułatwi PUWF-owi kontrolę nad stanem opieki lekarskiej w Polsce.

Skrzynka do listów.

WĘDLINY W BRUDNYCH SKRZYNKACH.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Zwracamy się z uprzejma prośbą o łaskawe zaapelowanie w swem poczytnem piśmie pod adresem władz w sprawie przewożenia mięsa, wędlin w różnych koszykach lub skrzynkach drewnianych, które to nie mogą być utrzymywane w należytej czystości. — W zupełności możnaby je zastąpić blaszanemi. Przypuszczam, że prośba nasza zostanie przez Panów Rzeźników dobrze zrozumiana i nie będą nas narażali na ewentualne choroby, powstałe z brudu gnieżdżącego się w koszykach lub skrzynkach do tego celu zupełnie nieodpowiednich.

Za łaskawe umieszczenie w swem piśmie uprzejmie dziękujemy. **Konsumenci.**

Sport w kilku słowach.

— Zarząd ŁOZB rozpatrywał na onegdajszem posiedzeniu sprawę zorganizowania w Łodzi międzypaństwowego meczu bokserskiego Polska — Austrja. Skonstatowano, że warunki materjalne meczu proponowane przez PZB są nie do przyjęcia, lecz postanowiono starać się o doprowadzenie meczu do skutku i w tym celu wystosowano list do Poznania, z wyjaśnieniem, że ŁOZB może podjąć się jedynie organizacji imprezy na warunkach normalnych (2 proc. dochodu dla PZB.) Zresztą wątpić należy, czy w Łodzi ze względu na brak odpowiedniej sali mecz Polska — Austrja przyniósłby jakikolwiek dochód.

— Do biegów otwarcia sezonu lekkoatletycznego ŁOZLA, które odbędą się w niedzielę na terenach Polesia Konstantynowskiego zgłosiło się już 70 biegaczy klubów IKP, Geyera, KP. Zjednoczone, Sokoła, SKS Wimy, Kruszeendera, Hakoahu, Turu i in. Pozatem zgłosiło się również kilkunastu biegaczy niestowarzyszonych. Wśród zgłoszonych figurują nazwiska czołowych biegaczy łódzkich z Kurpesa, Deka, Trzcińskim, Młotkiewiczem, Jańczykiem, Gabinowskim i in. Najlepszy łódzki długodystansowiec Kurpesa wystąpi w barwach IKP, do którego to klubu przeniósł się z tuszyńskiego Strzelca Start i meta biegów będą się znajdować na Polesiu Konstantynowskiem przy ul. Srebrzyńskiej 75, przyczem o godz. 10-ej rano odbędzie się bieg dla zawodników niestowarzyszonych na dystansie 2.400 m. o godz. 10.30 — bieg dla stowarzyszonych na 3.500 m. o nagrodę przechodnią i o godz. 11-ej bieg na 1200 m. dla kobiet. Dalsze zgłoszenia przyjmowane są w dniu dzisiejszym w ŁOZLA ul. Srebrzyńska 10.

— W dniu dzisiejszym odbędzie się w lokalu ŁKS-u przy ul. Wólczańskiej 140 doroczne walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Pływackiego. Początek zebrania o godz. 18-ej.

— Trasa biegu naprzełaj o mistrzostwo okręgu na 5 klm., który odbędzie się 31 bm. została zmieniona. Start i meta znajdować się będą w Julianowie, zaś trasa będzie prowadzić do Łagiewnik, częściowo przez las łagiewnicki.

— W środę odbył się na boisku ŁKS-u pierwszy trening piłkarzy wyznaczonych na kandydatów do reprezentacji Łodzi na mecz z Wrocławiem. Trening przeprowadził p. Czeisler.

— W czawrtek 28 bm. odbędzie się w lokalu ŁKS-u walne zebranie sekcji gier sportowych ŁKS-u, zaś w piątek 29 bm. walne zebranie sekcji kolarskiej.

Z Polskiego Czerwonego Krzyża...

Odbyło się posiedzenie Komitetu Okręgowego Okręgu Łódzkiego PCK oraz doroczne walne zgromadzenie okręgu, na które przybyli prezesi oraz delegaci poszczególnych Oddziałów Okręgu jak również liczni członkowie Komitetu zamieszkali w Łodzi.

Na posiedzeniu Komitetu przewodniczył wiceprezes Fiedler

Sprawozdanie z działalności Okręgu za rok 1934 złożył dyrektor Okręgu ppłk. Serafinowicz.

Bardzo dobitnie uwydatnia się bilans pracy Okręgu naszego za okres ostatnich pięciu lat kryzysowych w następujących cyfrach: na dz. 1.I 1930 r. Okręg posiadał 12 Oddziałów z ogólną ilością członków dorosłych 7.131, a na dz. 1.I 1935 r. posiada 15 Oddziałów z ogólną ilością członków 11.337 Pozatem na dz. 1.I 1930 r. Okręg posiadał 78 Kół Młodzieży, które liczyły ogółem 6.194 członków, a na dz. 1.I 1935 r. posiada 468 Kół Mł., które liczą ogółem 27.558 członków i pod tym względem Okręg zajmuje pierwsze miejsce wśród 15 Okręgów PCK. w Polsce.

W dalszym ciągu zostały przeprowadzone na Walnem Zgromadzeniu wybory uzupełniające członków do Komitetu Okręgowego. Na miejsce 7 członków ustępujących ze starszeństwa wyboru oraz na 9 nowopowstałych miejsce w Komitecie spowodu powiększenia Okręgu, zostały wybrane na członków Komitetu następujące osoby: p. mec. A. Biłyk, dyr. Bromirski, prezes Z Fiedler, dr. Gąsiorowski, inż. Oskar Gross, dr. Knichowiecki, gen. Maciszewski, dyr. Podciechowski, dr. Ryder, rejent Rżewski, dr. Skalski, dr. Skusiewicz, dr. Szustrowa, ks. dziekan Suchcicki, płk. Więckowski i dyr. Wrede.

KU CZCI SWEGO PATRONA...

Dorocznym zwyczajem Sekcja Stolarska Zjednoczenia Pracowników Rzemieślniczych Rzplitej Polskiej, Oddział w Łodzi dnia 24 marca 1935 r, obchodzi uroczyście święto swego patrona.

Zbiórka członków o godz. 10 rano w lokalu własnym przy ul. Przędzalnianej nr. 1.

Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w kościele księży Salezjanów o godz. 11-ej, na które zarząd uprzejmie prosi swych członków i sympatyków Zarząd.

TYDZIEŃ PROPAGANDOWY P. Z. Z.

W dniu dzisiejszym w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego odbędzie się, zwołane przez Pana Wojewodę, zebranie przedstawicieli społecznych i zawodowych, mające za zadanie wyłonienie Komitetu Wykonawczego Tygodnia Propagandowego Polskiego Związku Zachodniego.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Czasy są ciężkie!

Teatr Popularny (Ogrodowa 18) — Biała czy czarna

Adria — Nowi ludzie

Amor — na scenie: Czy pan pali się? — na ekranie: Dom zgrozy

Bajka — Przybłęda

Bratnia Strzecha — Karjoka

Casino — Uwodzicielka

Corso — Wyspa skarbów

Czary — I. Człowiek z doliny śmierci; II. Dżentelmen o dwóch twarzach

Dom Ludowy — I. Kot i skrzypce; II. Flip i Flap

Europa — Sztandar wolności

Grand-Kino — Wesoła wdówka

Metro — Nowi ludzie

Mimoza — I. Wiosenna parada; II. Kochałam go...

Miraż — I. Flip i Flap — Poco pracować? II. Obiad o 8-ej

Luna — I. Urwis z Wiednia; II. Dama od Maksyma

Palace — Dziewczęta w mundurkach

Przedwiośnie — Śluby ułańskie

Rakieta — Piotruś

Zachęta — I. Nie jestem aniołem; II. Noc dla ciebie

Co zgotować jutro na obiad?

Rosół z makaronem, sztuka mięsa z sosem chrzanowym, kompot ze śliwek.

Życie ekonomiczne

BAWEŁNA.

NOWY JORK: loco 11.05, marzec 10.64 kwiecień 10.68, maj 10.72—75

LIVERPOOL: loco 6.35, marzec 6.12 kwiecień 6.09, maj 6.08

Egipska: loco 8.20, marzec 7.83, maj 7.81, lipiec 7.79

BREMA: loco 12.95, maj 12.16, lipiec 12.50, październik 12.41

Waluty, dewizy i akcje

SŁABSZA TENDENCJA DLA DEWIZ.

Zebranie giełdy pieniężnej miało przebieg spokojny, przeważały jednak zniżki kursowe. Bruksela, Berlin, Paryż i Medjolan odchyleń kursowych nie wykazały. Pozostałe dewizy kształtowały się zniżkowo. Gdańsk stracił 5 gr. na 100 guld., Amsterdam 5 gr. na 100 fl., Londyn 18 gr. na funcie, Praga 1 gr. na 100 kor., Sztokholm 1 zł. na 100 kor., Zurych 5 gr. na 100 fr. oraz Nowy Jork — czeki 1 3/8 gr., a kabel 1 1/4 gr na dolarze.

PAPIERY PROCENTOWE.

Budowlana 46.50, Dolarowa 53.40, Inwestycyjna 114.25, Konwersyjna 68.75, Kolejowa 63.00, Dolarowa 78.00, Stabil. 72.25, 7% Banku Rolnego 83.25, 8% Banku Rolnego 94.00, 7% BGK 83.25, 8% BGK 94.00, 7% Obl. Kom. BGK 83.25, 8% Obl. Kom. BGK 94.00, 5½% BGK 1—7 em. 81.00, 5½% Obl. Kom. BGK 1—3 N em. 81.00, 4½% Ziemskie w Warszawie 53.00, 5% m. Warszawy 1933 r. 61.00, 4½% Konwersyjna m. Warszawy 5 em. 51.50, 6% Konwersyjna m. Warszawy 8 i 9 em. 66.00, 5% m. Częstochowy 1933 r. 50.75, 5% m. Siedlec 1933 r. 40.00

AKCJE.

Bank Polski 90.00—90.25, Cukier 32.75, Węgiel 14.35, Lilpop 11.25, Modrzejów 5.15, Ostrowiec serja B 23.25, Starachowice 17.05 Haberbusch 44.50

GIEŁDA ZBOŻOWA.

WARSZAWA, 22. 3. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie. Ceny giełdowe: pszenica czerwona jara szklista 17.50—18.00, pszenica jednolita 17.50—18.00, pszenica zbierana 16.50—17.00, żyto I st. 14.00 — 14.50, mąka pszenna gat. I lit. B 0-45% 30.00 — 33.00, mąka żytnia I gat. 0-55% 22.50 — 24.00, mąka razowa 16.50 — 17.50.

POZNAŃ, 22. 3. — Urzędowa ceduła giełdy zbożowo - towarowej. Ceny tranzakcyjne: żyto 13.85. Kursy orjentacyjne: żyto 13.50 — 13.75, pszenica 15.00 — 15.25, mąka żytnia I gat. 0-55% 20.00 — 21.00, mąka razowa 0-95% 15.50 — 16.50, mąka pszenna gat. I lit. A 20% 26.00 — 28.50

„KRONSZTADT NA TLE REWOLUCJI ROSYJSKIEJ.

Napisał Tomasz Parczewski. (Wyd. Kasy im. Mianowskiego).

Wspomnienia prof. Parczewskiego z krwawych zajść w Kronsztadzie i czasów wojny sowiecko - polskiej odświeżają przed oczyma czytelnika koszmarny obraz apokaliptycznej rzeczywistości rosyjskiej. Czyta się je z dreszczem i odkłada z uczuciem ulgi, że to wszystko minęło.

WINSZUJEMY.

Jutro: Katarzynie

Wschód słońca 5,34

Zachód słońca 17,51.

Długość dnia 12.17

Przybyło dnia 4,16

Komu się szczęście uśmiechnęło?

PEŁNA TABELA WYGRANYCH 32-ej LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

W drugim dniu ciągnienia loterji, główne wygrane padły na następujący numery:

II-gie CIĄGNIENIE

zł. 20.000 — 155742

zł. 10.000 — 116072

zł. 5.000 — 17178 68096

zł. 2000 — 22107 26599

zł. 1.000 — 27491 112751

zł 500 — 56477 107576 115089 125776 128949 177656 183383 184479

zł. 400 — 96 2225 19925 22781 35782 44772 61519 72076 97072 94851 100284 116049 139601 180836

zł. 250 — 5195 6352 12670 21881 — 25599 26800 39014 42505 437000 56359 65516 64773 66254 68649 71658 102886 104196 106230 110627 130455 138933 147678 170331

zł. 200 — 18655 23795 26383 29369 30596 34256 35521 39828 50155 52496 50453 55217 60995 70202 70548 93263 95015 104337 105441 105804 114562 — 118001 120974 131723 136148 139505 139555 155741 159126 160676 166331 170416 171753 178844

STAWKI.

Cyfry przy których widnieje litera s — wygrane po zł. 150 pozostałe wygrane— po zł. 50.

93 246 83 300 426 599s 1092 414 592 979 2212 223 308s 43ś 932s 3032 249 ... 37 69 4073s 297ś 420 42 208 ... 32s 743 65s 5060 115 293s ... 2 62 819 34s 950 6042 135 ... 7217s 23 375s 411 76 829s ... 51s 809 9076 86 161 483 650

10125 203 331s 450s 17 646 703 5s 85 ... 3ś 980 12027ś 76ś 353 77s ... 822ś 13023 35 77 132s 42s ... 810 14024 52 373 414s 717s ... 1s 948 16150 385s 555 633 ... 829 56ś 17126ś 516 26s 38s ... 043ś 270 401 8s 17 34s 598 ... 559 727ś 56ś 987s.

... 334 482 523 846 21018 738 ... s 36 49 247 321 406 76 576 ... 88 518s 682s 731 897 24023 ... 9s 661s 62 65 902 25310s ... s 58 26017 37 8 123 91 233 ... 27096 594 761 945s 28165 ... 53 29377 452s 849.

... 6 205s 460 503s 69 764 873 ... 37 813s 32037 62 219s 42 ... ś 47 546 65 873 931 33015 ... 04ś 88s 961 34018s 134s 40 ... 3ś 61ś 610 778s 35184 246s 466 69s 542 36368 96s 697 708 37054 291s 494 652s 55 783ś 995 38052 436s 692s 720 89 849 39080s 188s 340ś 607 64 720 807 39 924.

40009 80s 122 23ś 425 521 62 68s 635s 793 893 952s 60 41128s 244 376 434 633 91 716 801s 910 42429s 571 693 803s 43224 325 451 687s 790s 923s 44293 439 83 771 948 45024 30s 113 24s 354s 67 498 546 52s 604 46048 456s 622 728 47186s 288s 372 453s 622 55s 97s 722 98s 979s 48152s 68ś 334ś 433ś 845 49190 469 72s 814.

50132 231 475 946 60 51063s 171s 206s 52s 77 428 548 646ś 798ś 920ś 52057 208 494 545 625 51 62s 868s 93s 53086 102 28s 9 37s 233 322 85 417s 636 54029 313 57 440s 517s 688 55035s 154s 421 5 35 56103 61s 361 492 590 826 81 969s 57382s 508s 656s 58219ś 361 471 580 739 59076 312 75s 510s 676 740 935 79s .

60220s 50s 384 421 504 19s 47 61430 743s 69 554 72 828 62200s 451 63645 709 895 64035 61 221s 531 732 82s 65085 101 265s 74s 474 533s 41s 679s 62216 78s 313 401 35s 622s 722 886s 67164 96 319 501s 81 765 92 905s 68213s 84 90s 672 89 750 70s 868 69390 665.

70067 143 454 552s 987 71007s 89 108 468 575s 72033s 87s 90 160s 227s 470 64s 91ś 526ś 41ś 60 621ś 704 73 73350s 674 92 972 74203 15 37 319s 443 89 93s 578 658 704 75273s 315s 459 695s 719 908s 84 93s 181 76226s 318s 621s 764 932 78s 7707: 181 243 365 458 57 562ś 78209 446 99s 732s 79277s 566 902 36s.

80040s 95 253 305 50 689s 789s 8102 154 232 428s 33 782s 82084 608 706s 86ś 902 17 84238 96 377s 433 69s 846 85196s 387 413s 663s 725s 859 907s 59s 61 86023 694ś 777s 87s 87020 59 775 955ś 88442 911 47s 89384 760 865s 993s 96.

90031 59 76 218 30s 44 55ś 448 693 867 958 91047 110 96s 176s 327 31 55s 662 92133s 41ś 373 80 961 93171 771s 899s 915 94288 378 540 81s 722s 908 95147 218 82 88 387s 422s 504 72 654 96259s 367s 771s 97182 355s 454s 528s 986 09588 713 31 918s 59 951s 99058s 149 432s 540s.

100410s 522 504 37s 896s 974 101042 252 431 72 598s 620 706 859s 82s 102162 450 103021s 68s 210 585s 636 994s 104085 240 355s 496 611 754 105624s 66 800 801s 955s 62 69 106238 348 455s 740 107534 618 56 781s 932 108010 82 156 71s 340 89 874 79 109433 547s 511 902s.

11008 206 436 693s 868s 111065s 81s 121s 652 54 779 112024 371 487s 713 87s 852s 961s 62 113392 566 697 735s 114001 179s 694s 971 115185 413s 655s 970 87 116036s 139s 300 795s 816 938 117047s 128 200s 369 431 567s 702s 929 118043s 86 420 509 876s 119029s 555ś 617 79 765 802 69 961.

90s 121874 122328s 461s 613 927 123187 56s 211 383s 411s 683 718 828s 124148s 824s 961s 68s 74s 125008ś 130 376s 521 666s 737 38 936 126046 107 95 446s 613 87 710 837 997s 127737 128053 221s 306 23 401s 418 21 2s 756 869 71s 129100 149 445 534 61s 672 737s 34s 941.

130092s 139 200 95 348 469 630s 131226 377 131032s 823s 133048ś 69 111 210 727 889 134290 355s 405 70s 542s 607 135155s 96s 468s 580 654 136064 210s 549s 61s 81 638 929s 969 137159 200 375 443 138115 857 59 221s 552s 88 638s 905 139187 263 448 67 639s 832s 81s 88 988s 140013 72 252s 333 92 535s 87 719s 41.

141253 548s 656 718s 63s 807 52s 994 141120s 257s 37s 92 4215 48s 817 934 143464s 75 600 70 727 808 34 43 144295 330s 668s 721s 813s 145047 115 357s 460s 72s 522 50 606 810s 146147 328s 493 530s 796 868 995 147068 390s 3s — 468 573s 80 903 1481206 35s 305 504s 748 817s 36 57 918 149251 311s 53s 555s 867s

150067 141s 293s 98s 315s 411 742s 884 908 70 151222 443 632s 65 901 20 153071 100 446 730s 153241 67s 465s — 773s 847 920 67 154094s 350s 523 46s — 694 155198s 344 59 527 648 888 965 — 156446 873 153198s 250 704s 819 159019 100 465 766 159280s 316 505s 611s 34s 68 856

160009 25s 221 519 642 87 710s 17 86 907 52 161289 756 910 34s 162094 155 72 497s 533s 721 73 869s 163351 449s 717 27s 837s 906 164070 195s 255s 36s 583 628s 175s 878 952 165111 324s 33 520s 39 928s 72s 166023 125 85s 337 80 7s 648 61 75s 96 167039s 235 87 375s 443s 666s 704 168008 154 292 488 654 — 778 92s 875s 915s 169097 410 576 651 789 61s 812 20 922 170000 129 64 416s 579 97s 171276 508 711 172015 16 136 331 36 705 173137 84 254s 349s 507s 93 658 700s 803 56 999s 174146 207 96s 316 418s 724 62 890 175193s 201 16s 39s 63 375s 425 71 84 739 858s 929 38s 176236 187 177184 348 811s 24 81s 76 967 178194 920 179027s 60 117 214s 43 60 328 315 440 561 744s 898s

180041 329 62s 400 49 561 773 714 590 181167 94s 416s 596 848s 90s 93 182065 335 64 427s 521 637 55 840 926 183000 386 430 184071s 291s 910 34

CIĄGNIENIE II-gie

zł. 10,000 — 103009 114363 146609 171333

zł. 2.000 — 37857 181675

zł. 1.000 — 175893

zł. 500 — 54744 57822 90812 95568

zł. 400 — 22750 22954 35501 44708 555107 60227 71905 107082 104387 — 136660 159853 172155

zł. 250 — 8871 10182 25885 55078 64617 74082 79863 99242 102632 104536 109402 118699 158924 164613 169607 173190 176825 180335

zł. 200 — 4810 8227 9510 9943 13876 16588 21817 23888 21457 24235 31867 41559 42631 53388 64697 67382 70102 73752 75769 76075 96504 97398 106186 110790 117149 117505 118858 124295 124122 128283 132191 139783 144490 150261 151276 151396 153706 161111 169196 169938 176834 177175

STAWKI

Cyfry przy których widnieje itera „S" oznaczają wygrane po 150 złotych. pozostałe wygrane po 50 złotyoh

179 232s 420 795 1031 39 100 245s 50 401s 22 80 55 73 79 97s 762s 860 975 2019 194s 386 507 625 52 721s 3157s 491 516 69 601 4118s 68 202 527 850 5093 111s 74s 230 373 448s 943 8597s 6120 372 528 62 86s 687 823 47 909 67s 7001s 156 624 744 97 8020 5075s 412 510s 32 722 92 887 928 64s 9028 48 82 206 466c 860

10118s 91 640 68 766 11610 29s 735 934 12093 115 734s 838 987 13251 64 319 462s 561 82 650 14330 38s 619 30 700 22 15081 163 253 465 88 760 842 87s 932 16063 306 481 631s 834 17237 319 18323s 484 226 59 857 67 19111 335 422s 25 40 63 848s

20014 144s 323 439 509s 714 21345s 858 84s 902 34s 55 22180 259 354 63s 665 23283 415 49 24185 574s 873 86 96 25564s 626 719s 40 878 26084 489 680s 861 27059 78 162s 320 759s 913 60 61 — 28072 121 23s 458 832 917 29283 379s 766 964

30052 232 93s 565s 633 843 31771 — 32033 170s 693 33064s 106 21 416s 35 96s 869 954 56s 4767s 35235 508 59 669 36081s 274 496s 674 763s 835 78 37597s 603 62 941 38078 161s 777s 992 39506s 95s 866 92 969

40069s 85s 154 83 517s 45s 985 41204 354 689 739 948 93s 42835 94s 970 75 43293s 329 493 749s 384 909 52 44017s 184 99s 214 655s 795 949s 45256s 424 34 39s 66 78 542 744 801 31 74 46041 132 288 318 425s 552 656 713 884 961 47184 344 45 506 48196 324 50s 409 531s 49038 214s 33 47s497s 861 753s 808 922 33 54 68

50004 180 258 313 445 935 51095 239 64 528 873s 52026 717s 805 53224s 434s 42 57 516 36 628 60 700s 911 54560 615 55092 210s 22 358 407 86s 87 527 610 798 56470 860 57001s 88 103 85 307 425 528s 673 812s 58284s 363 663 804 914 35 59691s 741 823 62

60051 57 103 18s 341 450s 734 73 82 848s 74 61078s 136 144 92s 642 70 89 853s 62094 153 236 305 35 600 36 845 63076 113 521 664 64021 41 66 200 48 399 423 579s 632 65022 451 66449 61 536 981 67003s 123 97s 329 707s 77 814 97 992 68059s 87 142s 923 54 69018s 48s 226 414s 577 887

70058s 151 292 324s 469 730s 7 — 71156s 231 583 605 17 715s 931 72053 — 134s 435 12 923 90 73018 216 539 72 780 891s 93 901 20s 74004 30 36s 289s 431 84 647 923 75028 154s 469 536 972 76110s 284 90 846 905s 77018 116s 298 301 405 855 78151 76 534 614s 98 79485 595 704 34

80116s 23s 87s 266 313 57s 85s 81307s 498 749s 806s 909s 14 820173s 204 58s 449s 83081s 216 633 706s 69 802s 84094 148 205 494 717 847 982 85333 56 402 843 86016s 22 152 75s 222 — 867s 87645 60 96 120 232s 97s 301 425s 678 765s 832 43 88140s 267s 95 380 49s 559s 89100s 357s 440 719s 62 914 55s

90219 442s 70 674 791 950s 91007s 371s 456 761 92318 98s 616s 824 89 93015 198 530 852s 54 94012 36s 265 97 576 609 724s 29 95443 48 561s 714 84 875 966 96275 316 450s 501s 10s 846s — 97140s 237s 70 507 648 739 866 98479 813 59s 982s 86s 99049 170s 395 410 95 640s 798 938 63s 94

100050s 63s 263s 457 65s 91 502s 14s 668s 101309s 420 510 606 40 102452s 788 97 977s 103063 417s 898 104234 67 100534 213 441s 747s 894s 106000s 57 122 40 345 706 15s 829 78 107453 541s 662 817s 108249 450s 585 623 90s 857 919 109094s 114 241 62 367 778 979

110019s 200 336 71 511 858s 995 111276 414 673s 805s 58s 78 985s 112336 59 423 34 88 557s 85 739 113026 165 218s 408 585s 646s 772 89 802 114228s 38 372s 428s 686s 705 802s 15s 115364 416s 63s 511 27s 711 922 116457 851 117160s 118137 204s 8s 497 718s 62 882 963s 119087 102 265s 91 362 78 526s 619s 862s

120005 214 399s 121024s 83s 396 497s 914s 122149 684s 760 123069 333 37 75s 776 124205 306s 572 713s 125210 326s 81 513 26s 790 126071 90 141 683s 845 923 127208 667 725 92s 902s 128109s 424 727 129275s 345 95s 663 976

130067 193s 491 560s 720s 850s 926 131351s 548s 98 607 15s 86 726s 132703s 133165 424 66 731s 909s 134548s 653s 756 94s 810s 135027s 589s 884 943 136087s 249 833s 41 944s 137752 931 — 138123 233 139170s 499 698s

140012s 47s 63 90 111s 259s 336 141076 216 389s 433s 95 781s 941s 90 142230s 94 431 52 742 66 143021 478 589s 630s 73 99 144473s 89 546 — 87 920 145054 61 100 365s 641s 878 146098 222s 446 544 710s 927 147028s 159 352 430s 931s 148055 226s 475 506s 911 28s 41 194429s 971s 76 150145 64s 80s 300 761 816 22s

151040 58 305 68 76 593s 95 608 57s 739s 847 67 152025 72 510s 801 64 153205 362s 92s 548s 635s 154003 38s 175 302 421 544 87 653s 815s 155074 303 72s 831 93 951 71 156175s 449 997s 157131s 333s 492 685 807s 901 158012 125 350 310 31 677s 861s 159062 149 69s 325s 641 796

160041s 84s 119s 272 404 43 615 723s 42 822 27 161108s 616 162055 125 294 946 163001s 614 53 762s 716s 164063s 352s 459s 84s 528s 165069 455 583 803s 51 166009 279s 474 724 863s 167071 90s 246 307 89 442 98 584s 680s 92s 828 64 168153 396s 615s 962 169072 104 455 875 923 170046 162 448s 85 650 987s

171324 442 89s 504 875 172297 442 615 173122 219 440 96s 611 43 821 174245s 340s 71 500 923 90s 17509s 40s 362s 591s 679 982 176085 122 646 805 13 910 28 177032 51 185 507s 913s 178273 522 27 608 785 179064 124s 315 554s 746 900

180012s 392 690s 813 181080 472 182112 66 221 349 585 609s 54s 752 65s 845 183045 146 315s 63 432 715s 184048 82s 543s 85 650 978

Nie zaczynaj z kobietami!

Komiczna wojna z senatorem.

Cała prasa paryska zajęta jest obecnie żywo humorystyczną wojną, jaką prowadzi grupa sufrażystek francuskich przeciw senatorowi Duplantier. Wojna ta obfituje w momenty, pełne prawdziwego komizmu. Senator Duplantier naraził się francuskim sufrażystkom, walczącym obecnie o prawa wyborcze kobiet, kilku mowami, wygłoszonemi w senacie.

Mowy te wywołały zresztą w senacie

burzę śmiechu.

Jeszcze nigdy „Dziennik urzędowy“ nie zanotował takich huraganów wesołości, jakie szalały wśród senatorów w czasie przemówień senatora Duplantier. Oto z urywków mowy tego senatora: „Może możnaby twierdzić, że kobieta i mężczyzna są sobie równe pod względem duchowym. — Lecz pod względem fizycznym są między nimi pewne różnice“.

Mowy te wywołały wśród sufrażystek wielkie rozgoryczenie i spowodowały zaciętą ich akcję przeciw senatorowi. Z okazji wyborów miejskich w miejscowości Vienne, z której pochodzi senator Duplantier, sufrażystki francuskie pod przewodnictwem swojego wodza, pani Luizy Weiss, rozpoczęły szaloną kampanję

przy pomocy wieców,

zgromadzeń, afiszów i ulotek. Kampanją tą ogarnęły sufrażystki wszystkie miasteczka z okręgu wyborczego senatora, agitując zaciekle przeciw oddawaniu głosów na znienawidzonego senatora.

Senator nie pojawia się w swojem rodzinnem mieście, a tymczasem sufrażystki szaleją, używając bardzo zręcznie strategji przeciw swojemu wrogowi. Niedawno zjechały one do miasta Poitiers, ażeby wygłosić mowy agitacyjne przeciw senatorowi. Mer tego miasta nie zorjentowawszy się w sytuacji, oddał sufrażystkom

wspaniałą salę merostwa na wiec.

Dopiero, gdy ktoś zwrócił mu uwagę że sufrażystki zwalczać będą senatora Duplantier, którego zwolennikiem był mer, ów błagał sufrażystki, ażeby nie występowały przeciw jego senatorowi. Sufrażystki przyrzekły, lecz potem w szale elokwencji rozpętały na wiecu prawdziwą burzę przeciw senatorowi, żądając od obecnych, ażeby nie oddali ani jednego głosu na nienawistnego wroga kobiet.

Sufrażystki utworzyły prawdziwy obóz wojenny, objeżdżając wszystkie miasteczka i wsie i agitując przeciw senatorowi wśród kobiet w fabrykach, biurach, urzędach i farmach wiejskich.

Mają one już nawet własną pieśń bojową na melodję znanej piosenki wojennej „Marlborought“.

Włoskie zęby nie zgryzą twardego abisyńskiego orzecha.

BRAWURA GÓRSKICH PLEMION.

Jak już pisaliśmy Abisyńczycy są świetnymi żołnierzami. Odważni, doskonali strzelcy, jeźdcy i piechurzy — potrafią idealnie wykorzystywać teren i znosić z obojętnością

największe niewygody.

Wrodzone umiłowanie wolności, wielka duma szczepowa i tradycja wojowników czynią z nich element groźny dla każdego, kto naruszy pogranicze Etjopji.

Ale nietylko żołnierskie cechy Abisyńczyków stanowią o możliwościach obronnych tego kraju. Sama natura stanęła na straży niepodległości tego państwa. Abisynja to szereg płaskowzgórzy, dochodzących do czterech tysięcy metrów wysokości, urozmaiconych dzikiemi kompleksami górskiemi. Gwałtowne różnice wysokości, kręte i niepołączone z sobą doliny, wreszcie rzeki płynące często w wąwozach o głębokości przeszło tysiąca metrów —składają się na teren zupełnie niedostępny dla niewtajemniczonych. Pogranicze Abisynji stanowią szerokie pustynie lub bagniste.

niezdrowe dla Europejczyka lasy

Jeśli dodamy, iż kraj jest prawie zupełnie pozbawiony dróg, jasnem będzie, iż Abisynja nie jest bynajmniej teatrem dogodnym dla prowadzenia nowoczesnej wojny.

Jednem słowem bitność ludu i niedostępność terenu stanowią najważniejsze elementy obronności Abisynji. Jeśli chodzi o wojsko tego modernizującego się państwa, liczyło ono przed kilku laty około 200,000 uzbrojonych ludzi. Zarówno jednak organizacja, jak i wyszkolenie i broń odbiegały daleko od wzorów europejskich. Niewielka ilość starych karabinów maszynowych, trochę wysortowanych w Europie armat i różnorodne karabiny nie na cały stan ludzi. Wojsko składało się z oddziałów królewskich i oddziałów przybocznych poszczególnych szefów plemion i prowincyj. Jeśli chodzi o właściwe królewskie wojsko, to składało się ono z oddziałów regularnych Gindewel i Fanno oraz oddziałów jakgdyby „drugiego rzutu“, przeznaczonych raczej do ewentualnej służby wewnętrznej, zwanych Je-Ager-Tor. Wojsko regularne składa się prawie

wyłącznie z ochotników

przyczem czasokres służby zależy od umowy; nie istnieją żadne ograniczenia wieku. Obok gwardji cesarskiej Snajderazi, nazwanej tak od karabinów Szneidera, w które ongiś byli uzbrojeni, stanowią doborowe wojsko, wyposażone w oddziały karabinów maszynowych i artylerję. Owa elita dochodząca do 60 tysięcy ludzi stanowi obsadę miast, osiedli i ważniejszych punktów rodzinnego kraju cesarza, którym jest prowincja Schoa, ze stolicą państwa Adis-Abebą. Obok tych wojsk wybranych, istnieją jeszcze oddziały Goudari,

liczące około 20 tysięcy

przeznaczone oficjalnie do pełnienia „honorowej“ służby przy wodzach plemion i prowincyj. W rzeczywistości jest to żandarmerja cesarska, pilnująca z ramienia swego władcy postępowania i wierności podległych mu naczelników.

Dowódcy wszystkich stopni rekrutują się bądź z wojska, bądź też z przedstawicieli rządzących rodów i dworaków szefów plemion i prowincyj. Większość tych dowódców nie miała doniedawna żadnego fachowego wyszkolenia wojskowego. To samo można powiedzieć i o wyszkoleniu większości oddziałów wojskowych. Jedynie artylerja i oddziały karabinów maszynowych były tylko pobieżnie obznajmione ze swą bronią. Wyjąwszy przyboczne oddziały królewskie, w innych oddziałach wojska starsze roczniki mieszkały w swych sadybach rodzinnych i zgłaszały się w oddziele

tylko na uroczystości

i po odbiór nieregularnie wypłacanego żołdu. Młodzież wojskowa była przez swych dowódców używana przedewszystkiem do czynności zupełnie nie związanych ze służbą i wyszkoleniem.

Stosunki te uległy poważnej zmianie od czterech lat, to jest od chwili przybycia do Adis Abeba belgijskiej misji wojskowej, sprowadzonej przez cesarza. Instruktorzy belgijscy wzięli się energicznie do zorganizowania, wyszkolenia oraz uzbrojenia wojska lądowego. Jednocześnie specjalnie zakontraktowany generał szwedzki z gromadką oficerów od dwóch lat pracuje

nad stworzeniem lotnictwa abisyńskiego

Nie ulega wątpliwości, iż w ciągu ostatnich lat kilku organizacja, wyszkolenie i wyekwipowanie wojska abisyńskiego poczyniło duże postępy. Najwięcej dokonano jednak w dziedzinie uzbrojenia. Zakupiono wielkie ilości karabinów i karabinów maszynowych, uzupełniono znacznie artylerję; dostawcami byli przeważnie Francuzi. Niezależnie od tego Abisynja ma dziś swoje samochody pancerne i samoloty. Zdolność mobilizacyjna kraju

dosięga 2 miljonów.

Oczywiście o należytem uzbrojeniu tak wielkiej masy nie może być mowy. Pomimo jednak, iż nawet dziś nie można wojska abisyńskiego porównać z żadną regularną armją europejską, jego wartość obronna tak ze względu na liczebność, waleczność, jak i na opisanie wyżej właściwości terenowe kraju, jest bardzo duża.

Niemiecki pułkownik Rodhe twierdzi słusznie, że ewentualnemu napastnikowi będzie nawet trudno dotrzeć do płaskowzgórzy abisyńskich, a wejście wgłąb tego skalistego kraju może napotkać na nieprzezwyciężone przeszkody.

Natomiast obrońca ma dużą łatwość działania. Walki włosko- abisyńskie z końca zeszłego stulecia są tego najlepszym dowodem. Abisyńczycy pokolei napadali, zawsze w dużej przewadze liczebnej, na poszczególne kolumny włoskie, znakomicie wykorzystując moment zaskoczenia. Włosi byli pobijani partjami, przyczem w większości wypadków poszczególne kolumny nie miały czasu ani możliwości na rozwinięcie. Nie było wypadku współdziałania poszczególnych kolumn włoskich między sobą, nie pozwalał na to teren i szybkość działania abisyńskich wojowników. Największe i decydujące zwycięstwo odnieśli Abisyńczycy pod Adua, gdzie w 100 tysięcy ludzi znieśli

czternastotysięczny oddział włoski.

Rocznica tej bitwy jest czczona w Abisynji jako święto narodowe. Sam fakt pobicia „niezwyciężonych“ Europejczyków wzbudził jeszcze bardziej dumę rycerskich plemion górskich, które stanowią jądro dzisiejszego wojska abisyńskiego.

Chór Dana w Berlinie.



Popularny chór Dana wystąpił w tych dniach z dużem powodzeniem w sali koncertowej Bacha w Berlinie. Zdjęcie nasze przedstawia chór na berlińskiej estradzie koncertowej.

Dwie fale radjostacji watykańskiej. Różnojęzyczne audycje.

Stacja radjowa watykańska należy do najbardziej nowoczesnych i najlepiej wyposażonych technicznie.

Sprawia to, że doskonale słychać ją przez cały rok na trzylampowych aparatach odbiorczych krótkofalowych. Transmisje swoje stacja radjowa watykańska nadaje na falach dwojakiej długości: o godz. 16.30 na fali 19.84 i o godz. 20 na fali 50.26. Audycje te są różnojęzyczne, w poniedziałki po włosku, we wtorki po angielsku, w środy po hiszpańsku, w czwartki po francusku, w piątki po niemiecku, i w soboty po holendersku. Co niedziela o godz. 11 przekazywana jest w świat drogą radjową Msza św. Ponadto w wypadkach ważniejszych wydarzeń nadawane są komunikaty w innej porze.

Spójrzmy na główki pań... Wiosenne kapelusiki.

Wiosenne kapelusze... jest ich tej wiosny tyle najprzeróżniejszych fasonów, że doprawdy jest z czego wybierać. Wszystko, co pani tej wiosny włoży na głowę, zasługuje na nazwę kapelusza. Jeżeli pani w tem „coś“ będzie do twarzy, zasłuży to w pełni na nazwę ładnego i modnego kapelusza. Jeżeli pani będzie w nowej kreacji nie do twarzy, nie uratuje jej już nic od tego, żeby z pogardą powiedzieć o niej, machnąwszy ręką:

— Ubrała się

w stary rondel!...

Tak, jedynem kryterjum tego, czy nowy kapelusz zasługuje wogóle na miano kapelusza jest to, czy w nim będzie pani do twarzy. Inne kryterja nie istnieją wogóle.

Ale naprawdę co się nosi tej wiosny? Tylko słomkę. Fasony? kapelusze rodzaju beretowego w płaskiej formie z szarej lub granatowej słomki wykończone rypsową wstążką.

Małe kapelusiki ze słomki szarej, granatowej, bronzowej lub czarnej, przybrane utrzymanemi w tej samej barwie piórami.

Kapelusze w formie toczków; najelegantsze z czarnej błyszczącej grubej słomki, przybrane białym, jedwabnym chwastem.

Kapelusze ze słomki łączone z filcem Np. szara słomka i szary filc, granatowa słomka, granatowy filc Kapelusik stylu odsłania

całkowicie fryzurę

i ozdobiony jest przybraniem w formie sznurowania.

Kapelusze z rondem z czarnego filcu i z czarnej fantazyjnej słomki. Duże białe pióra

Czarne toczki z grubego jedwabiu z woalką z tiulu, przedzieloną nitkami celofanu, przewiązaną przez toczek, przybrany jedwabnemi piórami.

A teraz jeszcze zajmiemy się nieco obszerniej woalką? Kiedy się ją nosi?

Obecna moda kapeluszy odsłaniających czoło, przejawia się szczególnie w postaci zaniku ronda. Przeważają formy beretowe i toczki.

Rolę kompletującą w tych wypadkach odgrywa woalka. Dzięki jej magicznemu działaniu niski, często płaski toczek, nabywa pewnego, swoistego sensu.

Delikatna, najwyżej do końca nosa sięgająca woalka z delikatnego tiulu układająca się linjach falistych lub otaczająca toczek w formie dzwonu, rzuca na twarz delikatne i piękne refleksy.

Woalkę nosi się popołudniu i wieczorem. Czarną i kolorową. Czerwona woalka do czarnego kapelusza podkreśla i bez różu świeżość naszej cery.

Bronzowa woalka podkreśla zielony kolor małego toczka. Zieloną wybierze pani tylko wówczas, jeśli zniesie ją karnacja pani twarzy.

5 MŁODYCH NARCIAREK NA BANKIECIE.

Upominek Woroszyłowa dla dziecka.

Na przyjęcie, urządzone przez ludowego komisarza obrony Woroszyłowa, przybyła w tych dniach niezwykła delegacja — **pięć młodych kobiet,** ubranych w ciemne ubrania z białemi kołnierzykami. Były to żony dowódców armji czerwonej, które w zimie br. odbyły uciążliwą podróż na nartach z Tiumeniu do Moskwy na przestrzeni 2.100 kilometrów.

Rozkaz Woroszyłowa, wydany z tej okazji zawiera następującą treść:

„Żony dowódców N-skiego okręgu F. Irdyganowa, N. Ugolkowa, W. Waginowa, K. Djaczekowa i robotnica drukarni oddziału politycznego dywizji W. Ulitinowa pod dowództwem młodszego dowódcy N. Kartanowa wspaniale zakończyły pochód narciarski Tjumeń — Moskwa“.

2.100 kilometrów, w znacznej części na uciążliwym terenie,

przy czterdziestostopniowym mrozie,

podczas burzy i przy silnych zadymkach przebyły odważnie narciarki w ciągu 53 dni, z przeciętną szybkością 52.5 klm. na dzień, przy trzynastodniowym tylko odpoczynku w ciągu całych 53 dni.

Badania lekarskie, przeprowadzone w Moskwie, stwierdziły, że narciarki nie tylko że zachowały, ale znacznie poprawiły swe zdrowie. Wyczyn ten nie znajduje przykładu w dziejach sportu kobiecego.

W dalszej części rozkazu Woroszyłowa jest mowa, że odważne narciarki odznaczone zostały

honorowemi dyplomami

i każda w nagrodę otrzymała złoty zegarek. Komisarz obrony rozkazał swym dowódcom, aby wszelkiemi środkami wspierali rozwój sportu wśród członków rodzin korpusu oficerskiego.

Podczas przyjęcia u Woroszyłowa odważne narciarki opowiadały swe wrażenia z podróży na nartach, omawiając również warunki, w jakich podróż się odbywała. Narciarka Waginowa przyszła na przyjęcie **ze swym małym synkiem.** Żegnając się z narciarkami, komisarz Woroszyłow nakłonił się do malca i powiedział: „I dla niego znajdzie się u nas podarunek“. Po chwili przyniesiono podarunek dla malca: zabawkę w postaci małego tanku z kluczem do nakręcania sprężyny. Woroszyłow sam nakręcił sprężynę i puścił tank na podłogę, aby pokazać chłopcu, jak się z zabawką obchodzić.

Pochodowi narciarskiemu żon dowódców armji czerwonej, prasa sowiecka poświęca dużo uwagi, wzywając młodzież żeńską do naśladowania narciarek.

KORPULENTNE KOBIETY

po sześć tysięcy franków.

Na Cyprze zachował się do dzisiaj, wśród krajowców i Arabów zwyczaj kupowania żon. Nie odbywa się ono podobnie jak u plemion murzyńskich przez obdarowywanie rodziców i krewnych oblubienicy podarkami przyczem wdzięki upatrzonej dziewczyny wpływają na kosztowność podarków względnie wysokość zapłaconej sumy. Tutaj kupuje się natomiast

oblubienicę..., na wagę.

Wbrew bowiem obowiązującym obecnie w krajach zachodniej cywilizacji poglądom na urodę kobiecą, Cypryjczycy uważają, że im kobieta więcej waży tem jest piękniejsza Smukłe, delikatne dziewczęta nie są zupełnie w cenie. Płaci się za nie co najwyżej tysiąc franków.

Natomiast ciężkie, korpulentne kobiety osiągają wartość do sześciu tysięcy franków. Reflektanci nie odstraszają się nawet najwyższą ceną, byle zapewnić sobie okazałą małżonkę.

Dzięki temu na Cyprze kobiety nie potrzebują obliczać swego jedzenia według kalorji, ani uprawiać wytężających sportów Przeciwnie, rodzice młodych dziewcząt czynią wszystko co możliwe, aby je jaknajbardziej utuczyć.

Znana artystka dramatyczna została pielęgniarką trędowatych.

Znana artystka dramatyczna, Maryse Wendling udała się niedawno w dalszą podróż, o której przyjaciele jej myśleli, że jest to podróż wypoczynkowa. Tymczasem wkrótce okazało się, że aktorka

porzuciła scenę,

sprzedała przed wyjazdem z Paryża wszystko, co posiadała i wstąpiła do zgromadzenia sióstr misyjnych wpobliżu Lyonu z tym zamiarem, że po pewnym czasie uda się do Oceanji dla pielęgnowania trędowatych. Maryse Wendling ma poprzedniczki w osobach Yvonne Hautin z „Comédie Française“ i Suzanne Delorme z teatru „Odeon“ które w ostatnich latach nagle porzuciły świetną karjerę sceniczną i poświęciły się życiu zakonnemu.

PODSŁUCHANE

ZŁOŚLIWY.

Ona: — Pomyśl sobie, miałam sen, w którym dokładnie widziałam mamusię.

On: — To nie sen, lecz zmora senna.

POŻYCZKA.

— Jeżeli do wieczora nie zdobędę stu złotych, będę musiał się zastrzelić. Czy nie mógłbyś mi pomóc?

— Niestety, nie posiadam rewolweru.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito w drukarni Władysława Stypułkowskiego w Łodzi Piotrkowska 195 (Żwirki dawniej Karola 2).

Za redakcję odpowiada: Roman Furmański.
Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.